

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Podzielnie, N^o 109, o ile kapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie Austriackim	na cały rok	na 6 miesięcy	na 3 miesiące
Niemieckim	24 złr.	12 złr.	8 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	28 złr.	14 złr.	9 złr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	16 złr.	10 złr.

Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go dnia miesiąca. — Listy z pismami i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadawać franco do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmują się. — Skrytówkę nadawanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miesięczną prenumeratę księgarnia B. A. Kryszanowicz, handel Nowakowski. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się na opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) na pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 c. — Nadzwyczajne (na 8 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 80 c. za każdy raz. — Ogłoszenia do „Czasu” (prospekta, cyrkularza, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamawiających, a 50 c. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należność nadawców przekazywać pocztową. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłączenie p. Adam, Rue Clément 6; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 85); w Wiedniu p. Hasenstein & Vogler (także w Ham-burgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Baryel i Wrocławiu), A. Oppelt, Stubenbastei Nr. 2; w Moskwie (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norwimberdze), G. L. Danbe & Comp. (także w Frankfurt nad Menem), M. Dukas, Riemergasse 12.

Kraków 12 maja.

Przegląd Polityczny.

Do „Gazety Narodowej” telegrafują z Odessy, że minister Smiła (na Ukrainie), zamieszkałe przeważnie przez żydów, obrócone w perzynę. Ży-dzi z tamtych okolic tłumnie wynoszą się do Pa-lestyny.

Izba deputowanych okazuje już wyraźne znużenie i przypieszyła się do rozprawy swe nad ta-ryfą celną, tak, że przyjęła już wczoraj w drugim czytaniu tak taryfę samą, jak i ustawę wprowa-dzającą ją w życie. Czytanie trzecie jest czystą formalnością, nie zabierającą wiele czasu.

Izba wyższa będzie się więc już w sobotę mo-gła zająć taryfą celną. Ze zaś wyeliminowanie z niej postanowień, o których się mógł rozbić u-kład z Węgrami, jest w Izbie wyższej z góry rzeczą ułożoną, przygotowaną więc już cały program po-nowych narad w Izbie niższej nad powracającą z Izby wyższej zmienioną taryfą na najbliższe po-siedzenia przypadające między jej odroczeniem a Zielonemi świątami.

W Komisji budżetowej naradzano się nad po-kryciem kredytu pacyfikacyjnego, które częścią przez sprzedaż aktywów wspólnych, częścią przez nową emisję renty ma być uskuteczniłem. Z ak-tywów wspólnych przeznaczone tym razem są ak-cyje Kolei Franciszka Józefa. Minister Dunajewski wezwał już kilka instytucji wiedeńskich (między niemi i *Länderbank*), aby się z ofertami swemi względem tych akcji zgłosiły i oświadczyły, że się ofertami temi przez tydzień będą czuły zobow-żaniami. Warunek ten był koniecznym dla po-předniego porozumienia się z Węgrami, jako z współwłaścicielami aktywów, czy się na ofiaro-waną cenę zgadzają. O toż te propozycje i posta-nowienia zaczęła opisywać. Herbst uważał po-přednie zawezwanie banków za wytworzenie sy-tuacji przymusowej; sprzedaż akcji Kolei Fran-ciszka Józefa uważał za rzecz niewłaściwą wobec zamiaru rządu nabyć te kolei na rzecz państwa. Plener zaś podał wniosek, aby kredyt potrzebny pokryć sprzedażą samych aktywów wspólnych bez wypuszczania renty, które się tylko do zniżenia jej kursu na giełdzie przyczynić może. Minister finan-sów zbił te zarzuty. Oferta nie zobowiązuje je-szcze rządu do jej przyjęcia, nie wytwarza więc sytuacji przymusowej; kolej każdą można nabyć na rzecz państwa, nie posiadając jej akcji, a ak-cje Kolei Franciszka Józefa wybrane zostały dla tego na przedmiot sprzedaży, że mają ze wszy-stkich aktywów wspólnych obecnie stosunkowo najwyższy kurs. Po tem przemówieniu Komisja odrzuciła wniosek Plenera a przyjęła rządowy.

W Sejmie węgierskim przyjęto taryfę celną 184 głosami przeciw 116. Natychmiast po tem gło-sowaniu rozpoczęto dyskusję szczegółową.

Dnia 10 b. m. rozpoczęły się w parlamencie niemieckim rozprawy ogólne nad projektem do u-stawy o monopolu tytoniowym. Pod nieobecność ks. Bismarka, czającego się słabym, motywowali wniesienie wniosku radca Scholz i podsekretarz stanu Mayr. Scholz uważa monopol tytoniowy za jedyny środek ukonolidowania finansów państwa, sprowadzający zarazem ulgi poszczególnym pań-stwom niemieckim i gminom. Konsumentów podatek nie przeciąży za nadto, a dotychczasowi inter-esanci przemysłowi zostaną stosownie wynagro-dzeni. Zaręczał prztem, że urzędników zajmują-cych się sprzedażą tytoniu, nie będzie rząd zmu-szał, aby byli agentami polityki rządowej.

Deputowany z Hamburga Sandmann widzi w za-

prowadzeniu monopolu znaczne szkody dla stano-wiska miast Hamburga i Bremen w świecie han-dlowym, Hobrecht podkopanie egzystencji nieprze-liszonej liczby ludzi przemysłem i sprzedażą ty-toniu zatrudnionych. Oświadczenia Mayera wznie-cali niedierpliwość lewicy, która je przerywała. Drugie posiedzenie, z dalszym ciągiem rozpraw ogólnych, odbywa się dzisiaj.

Sejm pruski zamknięty został nagle dnia 11 b. m., przez co oprócz znacznej liczby niezadowol-onych wniosków, znikła także z porządku dzien-nego interpelacja Kola polskiego względem znanych nadzyc, jakich się dopuszcza radca szkolny Lux.

Przedwczoraj odbył się w Paryżu w okręgu wyborczym deputowanego Clemenceau (*Elysée Montmartre*) wielki bankiet na cześć p. Grissel, konduktora lokomotywy, który otrzymał krzyż legii honorowej za uratowanie życia osobom za-tykującym się w pociągu. Grissel bowiem wbrew rozkazowi nie chciał przejechać przez most, który się też w istocie zawalił w kilka godzin potem.

Około 1,500 osób wzięło udział w tym bankiecie, który zamienił się w polityczną demonstrację. Między gośćmi znajdowali się: Wiktor Hugo, Gambetta, wielu senatorów i deputowanych. Toast na cześć Grissela wniósł W. Hugo, pod-nosząc zasługi tego odważnego robotnika, który przeszkodził katastrofie. Nie obeszło się natural-nie bez gwałtownych scen, które jednak zdolano przerwać. Wśród ogromnego hałasu wstał Gam-betta. Zrazu musiał on walczyć z opozycją, która nie chciała mu dozwolić przejść do słowa, pomal- jednak spokoję powracali i były dyktator wygłosił wielką mowę z kolosalnym powodzeniem, przygo-minając dawne jego tryumfy krasomówce. Nakładając do zgody, wniósł Gambetta toast na cześć jenuzu i pracy — Wiktora Hugo i Grissela. Następnie dodał: Od 25 lat staralem się za po-mocą środków legalnych zawiązać sojusz między robotnikami i klasą właścicieli, alians prolet-a-ryatu z burżuazją. Posiadacze muszą narzeszcie zezwolić, aby robotnikom zostało przyznane nie-ograniczone prawo stowarzyszania się, celem o-broby interesów. Za pomocą naszego współpraco-wnictwa we wszystkich gałęziach pracy narodo-wej, mogą istniejące zadania doczekać się roz-wiązania, i w tem znaczeniu powtarzam, że nie istnieje żadna oznaczona kwestya socyalna, są tylko pojedyncze kwestye socyalne, które należy rozwiązać. Weźcie do wiadomości moje słowa. Jakiegokolwiek polityczne i parlamentarne mogą zająć wypadki, jedna tylko polityka gorąco nad całem położeniem, *Politika du suffrage universel*, streszczająca się we walecznej, żywotnej, działają-cej i wszechwładnej demokracji! Jestem tutaj tem, czem zawsze być pragnę: wiernym ajen-tem zgody, porządku i połączenia, a mojem ha-słem jest zdanie: Wszystko dla Francji — dla i przez Rzeczpospolitą! Mowę tę przy-jęto frenetycznymi oklaskami.

Większa własność ziemską w Królestwie polskim i w Galicji.

(„Znaczenie i obowiązki większej własności ziem-skiej w Królestwie polskim przez Ludwika Górskiego (w *Nucie* z 15 lutego i 15 marca Warszawa) „Stosunki większej własności ziem-skiej w Galicji” przez Kazimierza Hempla (Wiadomości statystyczne pod redakcją Dra T. Pilata. Rocznik VII Lwów.)

V.

Upadek jednostek a nawet całych szeregów większych właścicieli nie dowodzi weale, aby

w stosunkach gospodarstwa rolnego nie odbywał się stopniowy postęp. Jak we wszystkich tak i ta postępnie zawsze pojawia się jako zbawcza potęga — przychodzi on niekiedy, jako konieczność czasu, ale zamiast dźwigać przyspiesza ruinę i w przepaść pogaża tych, którzy mu zbyt pospie-sznie torują drogę, oraz tych, co nie mają siły i zdol-ności, aby mu dotrzymać kroku. Ekonomista obo-jętny na tradycje i wolny od predylekcji dla tej lub innej warstwy społecznej — może nazwać do-datnim postępnem wszystko, co rozwój materialny podnosi. Niebacząc na to kto zostanie panem tej ziemi, pyta tylko, czy jej uprawa się ulepsza, czy jej cena kupna i czynsz dzierżawny idzie w górę, czy wyrastają nowe gałęzie produkcji i przemy-słu rolniczego, czy maszyny wchodzą w użycie, zarobek nie ulega stagnacji, zabudowania i meli-oracje wzmagają się. O toż i pod temi czysto ma-teryjalnymi względami jakkolwiek na podstawie sprawozdań biura statystycznego i relacji z róż-nych okolic kraju niemożna zaprzeczyć faktu po-stępn — postępu tego atoli dodatnim nazwać tru-dno; jest on bowiem w głównych swych objawach raczej rozkładowym, niż wzmagającym bogactwo kraju, bywa rezultatem więcej ekstensywnego, niż intensywnego gospodarstwa, świadczy tylko o zmie-nionych warunkach, które przyskakują większą własność wzrastającymi potrzebami a nie do-wodzi weale normalnego rozwoju z pewnym pla-nem i systemem.

I tak czynsz dzierżawy znacznie poszedł w gó-rę od lat dziesięciu. Zwykle że oznaczają w nie-których okolicach na 10% w innych aż do 50%, czyli połowy; z morgi przeciętnie płacą dzierż-awcy w obu połowach Galicji 12 złr. — tam zaś gdzie są wyjątkowo korzystne stosunki dozwala-jące wypuszczenia na morgi po 25 i 30 złr. Zadałoby się, że to najpewniejsza miara wzma-gających się korzyści z gospodarstwa, że czynsz taki zapewnia właścicielom spokojny dochód i o-platę wszelkich ciężarów — dzieławy zaś muszą jeszcze dla siebie znajdować odpowiedni zysk sko-ro podnoszą czynsz. Sprawozdania z powiatów niż-szą atoli to złudzenie. Jedna tylko wzrasta kate-gorya dzierżawców z pomiędzy starożytnych, ale z nimi rozwija się nie gospodarstwo postępn-e i intensywne, ale obliczone na wycisnienie prędkich zysków, gospodarstwo ekstensywne, ni-szczące. Podwyżkę czynszów tłumaczą powszech-nie obciążeniem ziemi i koniecznością właścicieli uzyskania takiego czynszu, któryby pokrył raty bankowe i podatki. Wyjątek stanowią tylko wię-kze klucze możnych panów, gdzie czynsz utrzy-muje się niższy, ale kontrakt dzierżawny za to dłuższy i stosunek właściciela do dzierżawcy ure-gulowany w ten sposób, że obie strony mogą ra-chować na pewne korzyści.

W stanie budynków zaszły znaczne zmiany na lepsze w ciągu ostatnich lat kilkunastu. W wielu okolicach zabudowania folweczne powstają murowane dla trwałości materialu i dla zwiększającej się ceny drewna — z tej samej przyczyny za po-krycie dachów używają znów więcej słomy, niż gontów, bo doświadczone, że jest to kilkukrotnie tańszy ale i trwalszy materiał. Skargi z kilku okolic mianowicie z przemysłowego na nierentujące się a często przyspieszające ruinę nakłady w budynkach uważać należy jako wyraz skłonności do skarg od-znaczejacych wogóle rolników. Radziłobyśmy na kar-b tego pesymizmu odliczyć wiele z tych sprawozdań często rozpaczyliwych.

Nie może być naszym zadaniem wkraczać w kwes-tye specjalnie agronomiczne; dlatego pospiesznie przejdziemy rozdział, traktujący o inwentarzach i systemach gospodarstwa.

Uderza nas atoli przy postępie w chowie inwen-tarza powien niekorzystny efekt: i tak co do chowu bydła, tak ważnej gałęzi gospodarstwa kra-

jowego, zwłaszcza wobec zamknięcia granicy ro-syjskiej i ułatwionego eksportu na targ wiedeń-ski — widzimy, że gospodarze galicyjscy próbują jeszcze wszystkich ras znanych w Europie, ich dowolnego a często nieracjonalnego krzyżowania, że z powodu tej chwilejności nie może Galicja wy-stąpić skutecznie do konkurencji z innemi pro-wincjami, bo nie chodzą specjalnej rasy z pew-nym systemem i wytkniętym celem. Bydło holo-nerskie trzyma atoli prym, a więc przeważa względ-na dochód mleczny nad względem na export mięsa. Chów koni utrzymuje się w równej mierze. Konie robocze krajowe, miejscami poprawiane krzyżowa-niem, wystarczają potrzebom obrabiania roli; chów koni zbytkowych w znanych stadach utrzymuje dawną reputację, lubo liczba stadnin znacznie się zmniejsza. Podobnie zmniejsza się chodowla owiec cienkownełnistych, tak dalece, że już tylko kilkanaście owczarni wymieniają sprawozdania. Wszelako nie jest to dowodem upadku rolnictwa, przeciwnie skutkiem tylko wyższej uprawy, która zmniejszała obszary pastwisk. Utrzymuje się tylko chodowla owiec górskich na Podgórzu zachodnim, a rozszerza się chów owiec włoskich na wscho-dzie. Produkcya nierogacizny stanowi jedną z naj-swieższych rubryk w sprawozdaniach, a wiado-mo, że rubryka ta w eksporcie krajowym jest bardzo pomyślna.

Używanie maszyn i narzędzi rolniczych rozwija się coraz bardziej. Z wyjątkiem żniwiarek i ko-siarszek, których użycie przedstawia wiele niedogod-ności tak ze względu na nierówności terenu, jak na niedolność naszego robotnika niemasz narzę-dzi i maszyn w zachodniej Europie, któreby na-rzędzia Galicja w znacznym stopniu nie przyswoiła. Mocarnie parowe nie są już rzadkością. Ważnym jest fakt, stwierdzony we wszystkich sprawozda-niach, że użycie maszyn nie wpływa weale nieko-waźnie na zarobek robotników. Jeśli w przemyśle fabrycznym maszyny sprowadzają często dotkliwe skutki na warstwy robotnicze, parą zastępując ręce ludzkie — to maszyny rolnicze potrzebują rąk i sprowadzają postępn gospodarstwa, zwiększający pole do zarobku.

KORESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 11 maja.

(§§) Należy do ulubionych kłamstw tendencyj-nych russofilijskiej prasy ludowej, że Polacy lekce-ważą sobie, a nawet, gdzie tylko mogą, poniewie-rają obrządek grecko-katolicki i cerkiew unicką. W najświeższym numerze *Wice*, które widocznie pod wrażeniem potępienia metropolitalnego w nie-dawnej znanej kurendzie zaczyna obecnie pozować na organ wierny Unii, tak się odzywa do wło-szian: „Patrzmy na Polaków. Oni nigdy nie przy-chodzą do naszej cerkwi, oni nie dają nigdy na-naszą cerkiew. Panowie kolatorowie tylko z musu składają tę nędzną szóstą część prestaty w go-towych pieniądzech na budynki kościelne. Polscy księża ponoszają swoich parafian, żeby nie cho-dzili do ruskiej cerkwi, a jeden z nich niedawno powiedział pewnej kobiecie: wolisz pójść do ku-kulicy, aniżeli do ruskiej cerkwi.” Takie generali-zowanie wyjątkowych wypadków i przedstawiania ich, jako reguły przestrzeganej przez wszystkich Polaków, oczywiście obudza w ludziach ruskim żal, albo może coś gorszego jeszcze. Mówię o genera-lizowaniu wyjątkowych wypadków, bo to przy-znać należy, że nie wszędzie, zwłaszcza w osta-nich czasach, wśród tak nadzwyczajnego rozbu-dzenia namiętności, osoby wpływowe po wszech

starają się dobrym przykładem wpływać na zła-godzenie pójść o różnicy obrządkowej. To też za-pisać to należy, jako ważniejszy szczegół z osta-niej podróży p. Namiestnika po kraju, że wszę-dzie i przy każdej sposobności podnosił on po-trzebę ścisłego stosunku między dworem a cer-kwią unicką, stosunku opartego na zaufaniu z je-dnej, a należnej czci dla obrządku z drugiej stro-ny. Nigdy obowiązek ten nie był ważniejszym, nigdy spełnienia tego obowiązku nie wymagało dobro publiczne tak usilnie, jak dzisiaj. Stosunek dworu do cerkwi rozstrzygał poniekąd o powodze-niu tej energicznej akcji odpornej, jaka się dziś rozpoczyna przeciw destrukcyjnej agitacyi na polu religijnem i społecznem. Hniliwym stanowi już fakt historyczny, który cofnąć się nie da. Żeby jednak fakt ten pozostał odoobnionem tylko zja-wiskiem, a nie początkiem fatalnego zwrotu, do tego w pierwszym rzędzie ci przyczynić się mu-szą, którzy dzięki bezpośredniemu stosunkowi z cerkwią i ludem, najprędzej i najsukuteczniej pracować mogą w dodatnim kierunku.

Stanawisz w kresu swojej ciężkiej pracy nad zestawieniem posłazk w sprawie ruskiej, proku-rator uznał, że należy odstąpić od oskarżenia przeciw akademikowi Laholowi i starszemu synowi X. Naumowicza, Drowi Mikołajowi Naumow-czowi. Obaj inkwizyci mieli już być puszczeni na wolność razem z włościanami hniliłkami, ale wte-dy prokurator miał jeszcze powody sprzeciwić się. Jakie to były powody, nie trudno odgadnąć. W pro-cesie tak drażliwym jak ten ruski, można było do ostatniej chwili liczyć na nowe odkrycie, wobec którego niejedna rzecz dziś tylko zagadkowio się przedstawiająca, przybrałaby zdeklarowany cha-rakter czynu karygodnego. Sam X. Naumowicz z młodszym synem swoim już niewątpliwie zasię-dzie na ławie oskarżonych. Demonstracyne usilo-wania Rusinów grupują się głównie około osoby X. Naumowicza jako figury najwięcej ukwalifiko-wanej do roli meczelarskiej. Wiadomo że X. Na-mowicz sam długo wzbraniał się zmienić zwyczaj-ny wikt więzienny na domowy. Później starano się o to, aby jaknajwięcej włościan odwiedzało X. Naumowicza i aby w czasie swiat jak najwię-ciej oznak sympatii i uwielbienia otrzymał od swoich parafian w formie adresowej i listowej. Sąd całkiem słusznie nie sprzeciwiał się temu osłodze-niu dolj, dopóki charakter demonstracyjny zbyt jaskrawo na jaw nie wystąpił. Stało to się teraz, gdy gromady włościan przybywających z różnych stron do Lwowa na odpust i jarmark św. Jura chciały oglądać X. Naumowicza; powtarzam ogła-dać, bo go przedtem włościanie ci nie widzieli i nieznali. Dopiero teraz przebrała się miara cier-pliwości i położono kres demonstracyi. Oczywiście nie wpłynęło to na zmianę liberalnego postępowa-nia władzy sądowej, wobec tych, którzy mają ty-tuł do odwiedzania X. Naumowicza.

W komisjach reklamacyjnych podobne sprawy nie idą tak, jakby sobie życzyć należało. Podobno członkowie komisji zapoznają tę ważną okoli-czność, że nie zniżenie ciężaru podatkowego lecz wyrównanie rachących a nienazasadniczych róż-nie w klasowaniu, jaka mianowicie na pograniczu wielu powiatów zachodzi, stanowi ich zadanie. Wobec prawnie oznaczonej ogólnej kwoty podatku grunto-wego nie da się pomyśleć ulga kosztem skarbu pań-stwa, lecz zawsze, co się umie jednemu z opoda-tkowanych, to przyniesie drugiemu w księżce po-datkowej. Gdyby tak miało się dalej jak dotąd — w komisji lwowskiej przynajmniej — to najgorzej wyszliby na swojej lojalności ci, którzy uznawszy względna słusność wymiaru, nie wnosił reklama-cyj, dobrzeby zaś wyszli wszyscy lub przynaj-mniej znaczna część tych, którzy mimo przekona-nia, że nie stała się im krzywda, wnieśli reklama-cye, wychodząc z tej zasady, iż przeciw wy-

Spór o biskupstwo krakowskie za czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Rzecz czytana na posiedzeniu publicznem Akademii Umie-jętności dnia 3-go maja b. r.

(1)

Spór o biskupstwo krakowskie za panowania Kazimierza Jagiellończyka zajmuje niezaprzecze-nie jedno z najważniejszych kart w dziejach na-szych XV stolecia. Kandydaci, którzy wystąpili w szranki o stolicę biskupią w Krakowie, należeli do najwybitniejszych nadczas osobistości w kraju i każdy z nich jeszcze w dalszym ciągu żywota ważną w dziejach odegrał rolę. Nie na tem jednak polega doniosłość tego sporu, nie na tem również, że wszyscy trzech kandydaci byli reprezentantami kierunków polityczno-kościelnych, że walka pomię-dzy nimi była w całym tego słowa znaczeniu walką zasad, i to zasad pierwszorzędnej na owe czasy żywotności. Spór o biskupstwo krakowskie nabiera głównie przez to szczególnego znaczenia, że był punktem kulminacyjnym długotrwałej walki z Ko-sciółem, która stanowi właściwą treść wewnętrznych dziejów Polski w połowie XV stolecia.

Mijała właśnie chwila, w której Kościół polski stanął był u szczytu swojej potęgi. Ku zenitowi temu wznosił się zwolna ale stanowczo już od o-statnich dziesięcioleci lat poprzedniego wieku, od wstąpienia na tron Jagielly, od czasu, gdy sferę możnowładze w swoje dłonie ster państwa ujęły, a wśród nich prym dzierżyło możnowładztwo du-chowne, wyższe inteligencyj i silniejsze organiza-cya, z arystokracją świecką, rodową i urzędni-czą wspólnym interesem ściśle spolonie. Jeśli zaś w obrębie tego możnowładczego koła mierzyły się ze sobą rozmaite, wrogie sobie prądy polityczne, nie w zapasach takich możnowładztwo duchowne nie stanowiło jednego z walczących obozów, ale właśnie tylko różne, wybitne osobistości z grona

episkopatu występowały w roli rzeczników tego lub owego prądu, jak Wysz i Jastrzębiec, jak Ja-strzębiec znów i Oleśnicki, dowodząc tem jak naj-jaskrawiej górującego nad wszystkim wpływ Ko-sciola, skoro ścierające się ze sobą stronnictwa stawały pod przewodem kościelnych dygnitarzy, którzy w imię swoich indywidualnych dążeńności w tym lub owym kierunku usiłowali popchnąć na-wę państwa.

Nie obito się jednak bez walki w utrwaleniu tego dominującego stanowiska, które Kościół pol-ski zajął w ciągu pierwszej połowy XV wieku, bo każda rzeczywista potęga, moralna czy ma-ryalna, do walki wyzywa i wśród walki potęguje swe siły. Ale nie była to walka z państwem, nie w niej zdobywał sobie Kościół polski coraz trwa-lsze podwaliny swojej potęgi, z której szczytu w końcu państwem zawładnął. Wstępny bój ze stanowiskiem Kościoła stworzyło społeczeństwo, spo-łeczeństwo szlacheckie, ta liczna już i rojna war-szawa, po nad której poziom wystęczał niewielki zastęp domów magnackich, dzielący się znacze-niem i władzą z możnowładztwem duchownem. Szlachcie delegatał za przewaga Kościoła, spadając na nią ciężkim brzemieniem w nieustannych spo-rach o dziesięciny, w których duchowieństwo da-żyło do obalenia szlacheckiego przywileju t. z. dzie-sięciny swobodnej, w częstych zatargach o sady duchowne, coraz to szerzej rozciągające zakres swej kompetencji. Pozbawiona opieki i poparcia tronu, szlachta organizowała się sama do oporu przeciw zamachom duchowieństwa, na tłumnych zjazdach prywatnych zakreślając śmiało zarzys programu, którego celem było zachwianie wszech-władze Kościoła. A gdy właśnie w czasie najwię-kszego rozumiatwienia wtrącił do Polski z o-ściennych Czech pierwszy powiew husyckiej nau-ki, nie dziw, że iskra buntu przeciw Kościółowi znalazła obfity materiał palny, że husytyzm w sze-rokich kołach społeczności szlacheckiej począł buj-nieć się krzewić, groźnie już nie tylko dla polity-cznego stanowiska Kościoła, ale i dla prawowier-ności całego narodu.

Znalazł się jednak w szeregach duchowieństwa

polskiego wąż, który groźnemu temu niebezpie-czeństwu zwycięsko stawiał czoło, który potęgą swego geniuszu ocalił Polskę katolicką, a tłumiąc husytyzm w granicach swojej ojczyzny i wzno-sząc silną tamę przeciw zalewowi wrogiej kościo-łowi nanki, ochronił państwo od rozkładowych, a-narchia ziejących pierwiastków socyalnych i poli-tycznych, nieodłącznych od ruchu husyckiego, ochronił je właśnie w chwili, gdy to państwo sta-ło u proga wewnętrznego przeobrażenia, w prze-dniu epoki, w której miał się rozwinąć trudny o całej przyszłości stanowiący problem polity-cznego i społecznego ustroju. Zbigniew Oleśnicki pogromca husytyzmu, podniósł potęgę polskiego kościoła do nieznanej przedtem i później wyso-kości. Gdy bowiem nieprzejazdne kościółowi żywo-ły w społecznośc szlacheckiej garnęły się do hu-syckiej nanki, Oleśnicki, tłumiąc husytyzm, po-skromił z nim razem i w puch rozbił opozycję szlachecką, która niedawno z takim zapalem na-stawała na dolegającą jej przewagę kościoła.

Górując zaś niezaprzeczonym geniuszem polity-czaym nad całym pokoleniem społecznem, zdolał Oleśnicki, niczem innem nie będąc jak biskupem krakowskim, wydzignąć się na stanowisko dyktatora, który stał po nad tronem, w którego ręku rząd państwa się skupił, w imię interesów kościoła biskup krakowski zawładnął państwem. Stroma była droga do tej wyższości; zwolna też zdoby-wał sobie krok za krokiem, coraz to liczniejszy zastęp bezwzględnie oddanych sobie adherentów wprowadzał w szeregi dygnitarskiego koła, a przez nich działał i rządził; sam żadnego urzędowego stanowiska sobie nie przywłaszczając, był ostat-czną, główną sprężyną, wszystkie kółka maszyny rządowej poruszającą. Zgniolił zaś na miazgę w krwawem spotkaniu pod Grotnikami całą opo-zycję, która w rozpaczliwym porwywie otwarty bunt podniosła przeciw dyktaturze krakowskiego biskupa, ustalił na czas jakiś swój rząd — jak słusznie powiedziano — tak silny i przystający, że może Polska ani przed nim ani po nim nigdy ta-kiego rządu nie miała.

Zapytajmy, czy system taki, oddający państwo

przedewszystkiem w usługi kościoła, a więc o wybitnych znamionach teokratycznych, czy system taki miał warunki trwałości?

Potrzeba było przedewszystkiem spełnienia je-dnego warunku, by cały Kościół polski przejął się ideami Zbigniewa, by na stolicach biskupich za-siedli ludzie z jego szkoły, by kapitały zapelnily się również tych samych zasad, tych samych dą-żeńności wyznawcami, a tak na przyszłość dane były rękojmisie utrzymania tego systemu, choćby tylko w dążnościach samego Kościoła. Potrzeba było dalej, żeby możnowładztwo świeckie, a zwi-łaszcza te domy, które ręka Zbigniewa postawiła na świeczniku, pozostały nadal w ścisłej łączności z wzniesionym przezeń systemem. I przynależa-ło, że Zbigniew potęgował środki do skutec-znego w tym kierunku działania. Dzielnem na-rzędziem w jego ręku był uniwersytet krakowski, powołany we wszystkich kancelarzyi swojemu, krakowskiemu biskupowi, a z ucznów uniwersy-tetu uzupełniały się głównie kapitały; według wy-magań owego czasu dla najzdolniejszych, najwy-bitniejszych jego wychowawców, gradowanych przezeń mistrzów i doktorów stały przedewsz-tykiem otworem stolicę biskupie. Pod kierunkiem Zbigniewa mógł zatem uniwersytet wychować całe pokolenie przyszłe biskupów polskich i gremiów kapitał, szermierzy jego systemu. I na młode la-bordzie domów magnackich nie był wreszcie bez-wpływu duch panujący w Akademii krakowskiej, odkąd do murów jej garnęło się coraz więcej sy-nych znakomitych rodzin. Był to środek pewny, ale działający powoli i czasu trzeba było, żeby wydał owoce.

A drugim, niezbędnym warunkiem było to, żeby na tronie miała Polska króla, dającego się nagiąć do tego systemu, króla w rodzaju Jagielly z lat swych ostatnich, albo co lepiej jeszcze, Władysława Warneńczyka.

Alle i czasu zabrakło i ten drugi nie dopisał warunek. Przedwczesny zgon Warneńczyka stał się klęską dla Zbigniewowego systemu. Wiedział już z góry Oleśnicki, czego się może spodziewać po Kazimierzu Jagiellończyku, i jak po zgonie

Jagielly wpływem swoim ocalił panowanie Ja-giellońskiej dynastji, tak teraz wszystkie siły wy-żyły, żeby drugiego syna Jagiellowego nie do-puścić do tronu. Zapraszając nań Mazowieckiego Piasta, poświęcając unię litewską dla ocalenia swego systemu, któremu panowanie Kazimierza groziło zgubę. Ale cała jego potęga rozbiła się o unię litewską; dla jej utrzymania Jagiellończyk po-trzechnie bezkrońlewi zwyciężył i poczęły się lata walki, zawziętej walki pomiędzy młodym królem a wszechwładnym niedawno biskupem.

Mniejsza o urazę osobistą, którą Kazimierz czuł do Oleśnickiego za popieranie Mazowieckiego księ-cia. Kazimierz w całym znaczeniu tego słowa był materyalem na antokratę, a dążności te wyniósł z ojczyzny swoich przodków, z rodzinnej Litwy, którą zarządzał w ostatnich latach przed powo-łaniem na tron polski, dozwajając na męża wśród stosunków litewskich, gdzie W. książe był rze-czywiście panem wszechwładnym. Nagiać się do systemu Zbigniewowego i przyjąć rolę powolnego narzędzia w ręku możnego koła dygnitarskiego, które poruszał biskup krakowski — było dla Ka-zimierza rzeczą niemożliwą. Nie tylko obrażał się na to krewki, namiętny, a z litewską upartą tem-perament Jagiellończyka, tak, że szczerze byby wolał postradać koronę, niżli ugiąć się przed za-chciankami Oleśnickiego i jego zwolenników; nie dozwalały mu tego również względy polityczne, bo tak dobrze stosunki litewskie, jak się u-kształtowały w ostatnich lat dziesiętkach i rozumi-ał to dobrze, że idąc za życzeniami sfer, które dotychczas Polskę rządziły, byłby niezawodnie unię litewską naraził na rozbitcie i za cenę tytula-rnych rządów Polski utraciłby panowanie w dzie-dzicznej Litwie. Nic mu nie pozostawało, jak ze-trzeć się ostro z systemem Oleśnickiego i albo go złać, a samowładne rządy zaprowadzić w Pol-sce, albo upaść w tej walce, tracąc koronę, którą panowie polscy ojca jego ozdobił.

STANISŁAW SMOLKA.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miarowi każdego podatku zawsze i w każdym razie rekurować należy. Obawa, żeby tak się nie stało, skłoniła kilku członków do podniesienia projektu, żeby członkowie komisji reklamacyjnej odbyli najpierw prywatną walną konferencję, połączą i porozumieją się co do *modus procedendi*.

Wiedeń 11 maja.

□ Z wielką niecierpliwością oczekują wszyscy wiadomości z Londynu o następstwach mordstwa popełnionego w Dublinie i o wpływie, jaki ten wypadek wywrze na dalszą politykę i stosunek rządu do Irlandy. W Izbie niższej rozpocznie się wkrótce dyskusja nad kwestyą irlandzką, i jeśli już przed d. 6 maja wątpiono o tem, że Gładstone wyjdzie ztąd zwycięzca, to dzisiaj obawa ta jest jeszcze bardziej uzasadniona. Jak niepopulizmem i okrutnem było zamordowanie lorda Cavendisha i podsekretarza stanu Bourkego, widać to już z tego, że nowy wicekról irlandzki, lord Spencer, i zastępca p. Forstera dla tego tylko popieleszają się z wyjazdem swoim do Dublinu, aby jak można najprędzej rozpatrzyć akta dotyczące się zostających jeszcze w niewoli członków „Land-ligi” i uwolnić ich z więzienia. Zamiar ten zapewne nie przedko przyjdzie teraz do skutku.

Srodki represyjne, jeśli się rząd do takowych nieuknie, będą straszne. Anglię w podobnych razach nie żartują. Kiedy Jakób I. wstąpił na tron, lord Bakon dał mu następującą przestrożę: „Widziałeś co jest w stanie zrobić Irlandya barbarzyńska — strzeż się Irlandyi oświeconej.” Słowa te przyjął na myśl nie jednemu mężowi stanu, w chwili kiedy kwestya uśmierzenia rewolucyi stała na porządku dziennym. Oprócz Moskali, niema narodu, któryby w podobnych razach działał gwałtowniej. Bodaj tylko, aby niewinni nie musieli okupować tej ohydnej zbrodni. Zamordowany podsekretarz stanu Bourke nie jest tą samą osobą co podsekretarz stanu Bourke za czasów Beaconsfielda. Pierwszy Tomasz Bourke był od bardzo dawna podsekretarzem stanu w ministerium irlandzkim; drugi, p. Edward Bourke, prowadził niedawno rokowania w Konstancyi w imieniu angielskich wierzycieli rządu tureckiego.

Ostatnia zmiana ministerstwa w Stambule usunęła trudności, jakie zachodziły między Portą a Rosyą w sprawie indemnizacyi wojennej. Jutro rano ma zostać podpisana w Konstancyi konwencya rosyjsko-turecka w tej sprawie. Nowo mianowany poseł turecki w Wiedniu Serwer basza ma przybyć do Wiednia pierwszych dni czerwca. Edhem basza powraca do Konstancyi i zamierza usunąć się zupełnie od życia politycznego.

Wnioski p. Ignatiowa w sprawie żydowskiej zostały wszystkie odrzucone i kwestya usunięcia aptekarzy wyznania mojżeszowego zostaje w zawieszeniu.

Wiedeń 11 maja.

(235-te posiedzenie Izby poselskiej).

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad taryfą celną a mianowicie nad pozycyą: żelazo i wyroby żelazne.

Pos. Kronawetter zwałewa w przydłuższem przemówieniu podwyższenie żelaza surowego z 50 na 80 cent, które jest tylko w interesie wielkich towarzystw akcyjnych, tuczających się kosztem biednej ludności.

Pos. Krejczy dowodzi, że tu chodzi nie tylko o skarb, lecz także o przemysł, a głównie czeski, któremu dotychczas nie powodzi się jeszcze tak, jakby powodzić się mogło, bo niestety dużo żelaza bierze się jeszcze z zagranicy. To podwyższenie cła od żelaza surowego z 50 na 80 cent. zamknięcie już granice dla żelaza zagranicznego, rolnicy będą musieli brać żelazo z Czech i z Styryi; dlatego mówca z radością wita podwyższenie i zwałewa wywoły Kronawettera.

Pos. Zschock w półtoragodzinnem przemówieniu broni podwyższonej. Najważniejszą dla nas ustępem mowy jego wydaje mi się ten, w którym pos. Zschock powiada, iż podwyższenie cła od żelaza surowego właściwie jest słuszne tylko na podstawie zamierzonego obniżenia taryf kolejowych.

Pos. Haase żąda podwyższenia cła od gwoździ drutowych z 6½ na 7 złr. (bo są one w nowej taryfie z 7 złr. na 6½, zużnione).

Pos. Zschock raz jeszcze zabiera głos, aby wynurzyć swe zadowolenie z klasyfikacyi taryfy cel od towarów żelaznych; ale to nie wystarcza mu jeszcze na zaspokojenie żądań przemysłu żelazniczego i dla tego wyrusza nadzieję, że rząd w osobnym spisie towarów, który się wydaje do każdej nowej taryfy, taki podział zaprowadzi, że przemysłowy dobrze na tem wyjdą.

Poseł Wickhoff żąda dla górno-austriackich kos i świderów podwyższenia cła z 8 na 10 złr.

Poseł Lühlich pragnie podwyższenia cel od towarów blacharskich.

Poseł Gomperz popiera wniosek Haasego, a nado żąda, aby cło od narzędzi ogrodniczych podwyższono z 15 na 18 złr.

Komisarz rządowy p. Kalchberg wywoły, że projektowane przez rząd dla stanowią średnicę różnych żądań Izby handlowych.

Poczem odrzucono wszystkie poprawki, a przyjęto pozycyę powyższ bez zmiany.

Następnie po kilku uwagach posia Zschocka bez dalszej już dyskusyi przyjęto pozycyę 273—281, obejmującą kruszce nieszlachetne i towary z nich, które nas bardzo mało obchodzą.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę posia Süssa i stu towarzyszy, czy rząd wobec tego co się dzieje z żydami w Rosyi, myśli użyć całego wpływu swego w duchu sprawiedliwości i ludzkości.

Posiedzenie dzisiejsze, zagajone przez prezesa Smolkego o godz. 10 min. 10, rozpoczęło się ciekawie. Po odczytaniu spisu petycyj, między którymi są dwie z Wiednia o niedopuszczenie osiedlania się Żydów rosyjskich w Austryi, zabrał głos poseł Schönerer i przemówił jak następuje. Rząd, jak wiadomo, powstrzymał dotychczas aktem samowoli policyjnej wszelkie publiczne owianianie szkodliwości osiedlania się Żydów rosyjskich w Austryi; nie mógł jednak zapobiedz korzystaniu z prawa petycyjnego. Złożyłem dziś na stołe prezydyalnym dwie petycye o wydanie rozporządzeń przeciw imigracyi Żydów rosyjskich. Ponieważ w dwu petycyach tych bez wątpienia wyrażone jest usposobienie całej ludności chrześcijańskiej w Austryi, (*wielka urzawa protestująca na lewicy*), przez co rozumieć tę ludność chrześcijańską, która jeszcze nie

przesiągła żydowszczyznę (*wielka wesołość*) przeto wnioś, aby jedną z tych petycyj odczytano w całości lub przynajmniej wydrukowano w dodatku do protokołów stenograficznych.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono; za nim głosowali z lewicy pp. Schönerer, Fürnkranz i Lühlich, z prawicy pp. Graf, Ignacy Giovanni, Gentilini, Sternbach, Zallinger, Pittgl, Klein, Hermann, Pfeifer, Zehetmayer, Neymayr, Adamek, Suda, Hevera, Weber, Jorzabek i Vorel.

Pp. Schönerer i Fürnkranz składają na stołe prezydyalnym wniosek o zmianę powszechnej ordynacyi sądowej w tym duchu, żeby w drodze przymusowej licytacji nie można sprzedać realności niżej 50 procent wartości szacunkowej.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną idą pod obrady pozycyę 282 — 287, obejmującą maszyny i części maszyn.

Pozycyę tę przyjęto bez zmiany.

Następują pozycyę 288 — 295, obejmującą wszelkuly.

Pozycyę tę przyjęto bez dyskusyi; tak samo pozycyę 296 i 297, obejmującą kruszce szlachetne i monety, które były i pozostają wolne od cła.

Następuje długi rozdział narzędzi, zegarów i drobnych towarów, objęty pozycyami 298 do 316, który przyjęto po niejkiej dyskusyi bez zmiany z odrzuconiem wniosku Reschanaera, który żądał podwyższenia cła na instrumenty muzyczne.

Obrady trwają dalej; dziś jeszcze ma być zatłwiony koniec taryfy w drugim, a jutro będzie trzecie czytanie całej taryfy celnej.

Sejmy styryjski, tyrolski i morawski mają być zwołane w czerwcu, prawdopodobnie i galicyjski, chociaż co do galicyjskiego *rzec* jest mniej pewna, niż co do tamtych. Dla zwolania sejmów komisye Izby poselskiej cywilno-prawnicza i przemysłowa nie mogą być ogłoszone za nieustające na czas wakacyi parlamentarnych, jak zamierzano i jak referent do projektu procedury cywilnej, poseł Madejski, już na pewno liczył, zjednawszy sobie większość komisyi prawniczej, wbrew oporowi przewodniczącego, posła Havelki, dla kontynuowania pracy przez lato.

Poznań 8 maja.

Nowa ustawa polityczna kościelna przyjęta w obu Izbach sejmu pruskiego, zwiastuje nareszcie zwrot stanowczy w systemacie prześladowania. Korzyści ztąd płynące dają się streścić w następujących słowach: Rząd może odtąd zwalniać administratorów dycecyi od przysięgi, znieść zarząd majątku kościelnego, wypłacić zatrzymane prestaty i na mocy ukłaskawienia monarszego przywracać „złożonych z urzędu” biskupów na ich stolicę. Dalej nowa ustawa znosi tak zwany egzamin kultury dla kleryków, a jednocześnie odrzuca państwowych proboszczów, których do niedawna zwano filarami ustawodawstwa majowego. Zwykła koleja wieniączka podłość i apostazję, owi odstępy do czasu tylko uważani za narzędzia, teraz utracą poparcie rządu niepotrzebującego ich więcej i zapierającego się wszelkiej z nimi wspólności. Komisarz rządowy oświadczył już, że pieniądze nagromadzone na skutek ustawy obroczej, użyte dziś w części zostaną na udotowanie proboszczów państwowych. Krzywda to uczyniona, prawowitemu duchowieństwu, któremu się prawie zatrzymane pensye należą. Nie wątpię nam jednak, że przystanie ono chętnie na wszelkie ofiary, byle kosztem tej szczególnej indemnizacyi, cudziemi wypłaconej pieniędzy, rząd uwolnił nawidzone parafie od intruzów. Tu godzi się przypominąć pigunek i jednomyślne zachowanie się wiernych, we wszystkich miejscowościach zasnuconych odstępcami: nikt zgola, ani groźba ni prośba, nie dał się zniewolić do uznania narzuconych pasterzy, ani też do udziału w ich świętokradzkich nabożeństwach. Kościoły zostawały puste, a sami odstępcy, których zaledwie znalazło się kilkunastu, coraz bardziej osamotnionymi bywali, zwłaszcza odtąd sami Niemcy poznali się na wartości osobistych zdobytich kulturowej walce apostołów, i jeśli stronić od ludzi, którym zrazu tak czynnego u dzielali poparcia. Nikczemne te osobistości, najczęściej smutnym nalogiem pijaństwa zeszły były aż do odstępstwa religijnego i narodowego, i zaprzędania się rządowi, który dziś przez od siebie odrzuca niepotrzebne mu narzędzia.

Jakimkolwiek torem postępują tu zwroty w pokojowym kierunku, układy z Rzymem dotąd przysłonięte mgłą tajemnicy. Wiadomości obiegające nieustannie o rzekomej rezygnacyi niektórych biskupów, jako warunku ugody, okazują się zupełnie mylne. Uwsem, z najpewniejszego źródła zaręczyć możemy, że nie poruszone dotąd osobistych kwestyi dotyczących np. kardynała prymasa, i że są wszelkie widoki, że i w dalszym biegu rokowań, rząd nie postawi żadnego żądania zmierzającego do wywołania jego rezygnacyi. Ztąd wszelkie mieć można nadzieje, że tak Kolonia, jak i Poznań, doczekają się powrotu swych pasterzy.

Stanowisko zajęte w ciągu ostatnich obrad sejmowych przez Koło polskie, zewsząd wywołuje wyrazy uznania i szacunku. Nie szczedzą ich naszej frakcyi bezstronne i poważne głosy niemieckie, kraj z chlubą spogląda na zachowanie się swych mandataryusów, w Rzymie zaś najwyższe sfery kościelne uznają zasługi mężnej garstki niezłomowanych naszych szermierzy.

Świeże wystąpienie ks. Ferdynanda Radziwiłła z wnioskiem o równouprawnienie literatury polskiej uzupełniło patrytyczne zapasy naszego Koła w ciągu bieżącej kadencyi. Teraz interpelacya posłów naszych poruszy znów kwestyę nadzwyczajnej doniosłości, stawiając przed oczyma i sad Izby sprawę inspektora szkolnego pana Luxa, który samowolnie dzieci polskie o niemieckich nazwiskach ogłasza za Niemców i odsyła do szkoły ewangelickiej, wykluczając je od nauki ojczystego języka. Z tego powodu prasa nasza zwróciła też uwagę na nowy prąd pojawiający się wśród władz rządowych, a zmierzający do wychowywania na protestantów dzieci urodzonych z mieszanych małżeństw. Kwestya dla której niegdyś arcybiskup Dunin poszedł za kraty więzienne, ponownie się wychyla, wbrew przyjętemu w naszych dycecyach zobowiązaniu, aby nie dawać słów mieszanym, jak tylko po zaręczeniu, iż dzieci będą katolikami. Prawosławna samowola wdziera się więc i w protestanckie sfery, aby sobie zapewnić nowe zdobycze dla germanizacyi.

Drukująca się obecnie w waszym odcinku nowella Sienkiewicza żywe i smutne budzi tu po-

wszechnie zajęcie. Fotograficzna to wierność opisu stosunków naszych i tragiczność losu biednego wielkopolskiego chłopca, dającego krew swą i zdrowie, aby w nagrodę otrzymał tylko pognebnienie dzieci swoich w szkołach kulturalnych.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 11 maja.

Jeszcze na posiedzeniu 9 marca b. r. wniosł Dr Warschauer, a Rada jednomyślnie przyjęła jego wniosek, o podanie do Koła polskiego petycyi: najprzód, aby wobec dokonywającej się organizacyi zarządu innych państwowych dróg żelaznych, domagać się zarazem utworzenia dla grupy państwowych dróg galicyjskich osobnej inspekcji z siedzibą we Lwowie; powtóre, aby centralne zarządy prywatnych kolei galicyjskich, urzędujące obecnie w Wiedniu, były także przeniesione do kraju. Wnioskodawca, mając wiadomość, że petycya dotąd nie doszła do celu, Przewodniczącego o los jej zapytnę.

Przewodniczący wiceprezydent Muczkowski odpowiada, że właśnie przedwczoraj petycya ta wysłana została.

R. m. Trauczyński stawia wniosek o wysłanie petycyi do Koła polskiego, aby popierało równouprawnienie języka polskiego na Śląsku.

R. m. Kieszowski zwraca uwagę, że krok ten obecnie byłby może nie na czasie, może być niepolitycznym, i zamiast pomódz, mógłby zaszkodzić.

Dr Retinger nie kierując się politycznymi względami i uważając obawy p. Kieszowskiego za nieuzasadnione, popiera wniosek p. Trauczyńskiego.

Dr Warschauer, pomimo że stanowczo jest za równouprawnieniem języka polskiego w księstwie Cieszyńskim, gdzie ludność polska ma wszelkie prawo domagać się równouprawnienia swego języka, sądzi, że jako obywatel wolno nam popierać tę sprawę w zbiorowej petycji, ale wystąpienie takie Rady miejskiej, jako instytucyi niepolitycznej, przechodzi jej atrybucyę.

R. m. Dr Jakubowski Faustyn zbija wszystkie przeciwko wnioskowi argumentacye i wreszcie wniosek p. Trauczyńskiego większością głosów przyjęto.

Przed rozpoczęciem obrad nad sprawami z porządku dziennego przypadającymi, r. m. Friedlein, jako sprawozdawca połączonych sekcji ekonomicznej i plantacyjnej, stawia nagły wniosek w sprawie rozszerzenia terytorjum zajętego pod budowę gmachu uniwersyteckiego pomiędzy ulicą Gólgibą a plantacyami; mianowicie, aby odtąd prosił Senat Akademicki o d. 29 z. m. co do odstąpienia części głównej alei plantacyjnej wzdłuż realności Nr 188 i 189 pod budowę wspomnianego gmachu, a natomiast pozwolić na zajęcie w tym celu gruntu miejskiego pomiędzy temiż realnościami a główną aleą plantacyjną, bez naruszenia tejże.

Po długich rozprawach uchwalono odcrocyć decyzyę na dni 14 celem dokładniejszego rozpatrzenia się w przedmiocie w obu połączonych komisjach.

Z porządku dziennego zatłwiono kilka spraw mniejszej wagi, a między innemi uchwalono uregulować ulicę Biskupią kosztem 1,007 złr.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nowe insynnuacye przeciw Polakom p. prof. Kojalowicza.

Podszczuwania i insynnuacye nie schodzą z porządku dziennego u pewnej a dość znacznej części prasy rosyjskiej, która się „narodną” zowie. Podszczuwala ona przeciw żydom, i wiadomo jakie osiągnęła skutki, podszczuwala przeciw Niemcom, wprawdzie bezskutecznie jak dotąd, lecz niemniej gorliwie; nareszcie dziś podszczuwa rząd, trudno już spać i spać po raz który, przeciw Polakom, żywiąc zapewne niebezpieczną nadzieję, że glosowi jej tym razem chętniejszego niż kiedyś udzielił ucha. Bolesnem jest widocznie i przykresem pewnym indywidualnom o instynktach krwiożerczych, że są pod rządem rosyjskim ludzie, chociaż krzywdzeni w najświeższych swych uczuciach, gnębieni i wynarodowiani, lecz chcący trzymać się na uboczu i zachowywać spokojnie wobec nurtujących Rosyę żywiołów wulkanicznych; trzeba tedy i im być wzdętną a tak pożądaną spokój zakłócić, trzeba zatruć im do reszty i tak już pełne gorczy życie, trzeba natężyć ich obawę nie już o moralne prawa, bo te wydarto im oddawna wszystkie, lecz nawet o materialne jutro...

Zaszczytną rolę donoszącyka i podszczuwacza przeciw Polakom przyjął na siebie tym razem p. profesor Kojalowicz. Wymieniając to imię, przedwidyjemy, że ci, którzy znają nieudolną osobę p. Profespra, rzekną: „No, tu niema niebezpieczeństwa: jeśli z tej tylko strony wionął wiatr, to burzy nie będzie!” — Jakoż rzeczywiste p. Kojalowicz nie jest agitator niebezpiecznym; jego elukubracye już dla tego samego mniej są groźne, że zanadto tętną duchem fanatyzmu i nienawiści nieumiarowanej przeciw Polakom, właściwej tylko perekińczykom-popowiczom.

Nie dlatego tedy zwracamy uwagę na umieszczenie świeżo w dzienniku *Nowoje Wremia* artykułu p. Kojalowicza: „Nowa Unia Polski z t. z. Litwą, j. Zachodnią Rosyą, a byśmy nadawali mu znaczenie tak groźne w skutkach, jakie miały, niestety, podszczuwania przeciw Polakom z innej pochodzącej strony, lecz tylko zaznaczamy „pracę” p. Kojalowicza jako ciekawe znamie czasu, jako symptom panującej dziś w Rosyi manii denuncyacyjnej, doprowadzającej umysły do pewnej aberacyi, która pozwala występować publicznie z bredniami, bez poczucia, jak bardzo są one niedorzeczne.

Otóż w rzeczonym artykule p. Kojalowicz twierdzi, że o ile z tak zwanej przez niego „Polski etnograficznej,” t. j. zachodniej części Królestwa Polskiego, Polaków „wyrzyszą” jakoby i „wypychają” Niemcy, o tyle znowu Polacy, „jak tarakoni” uciekające od trującego prozoku, „rozlażą się po wszystkich kątach zachodnich ziem rosyjskich.” Gdybyż to były „tarakoni” tylko, byłoby z tem jeszcze pół biedy, bo wszak na „robactwo” jest „trujący prosek” według zasad p. Kojalowicza. Ale autor artykułu użył powyższego pięknego po-

równania snad dla ozdobności stylu jedynie i nie przypisuje mu żadnego poważniejszego znaczenia, bo natychmiast potem utrzymuje, że „rozlażą się” po ziemiach rosyjskich Polacy pracują „nad wskrzeszeniem Polski w zachodnich guberniach Rosyi.”

A nie jest to — jak upewnia autor — żadnem straszliwym wyobrazi, ani uprzedzeniem przesadnym... o nie! „Rzecz ta stwierdza się takimi faktami, których siły niepodobna niczem osłabić” — twierdzi p. Kojalowicz.

Obaczmy tedy owe „fakta,” zgromadzone przez p. Kojalowicza pracowicie, troskliwie, z prawdziwie mówczą cierpliwością i skrzętnością, która nie gardzi żadnym atomem śmiecia, gdy idzie o zgromadzenie ich kupy. I czegoż tam niema w tym ciekawym zbiorze „faktów!” — W Królestwie Polskim Polacy znoszą szynki, a wprowadzają go spody chrześcijańskie, gdzie nie można dostać (ogrozo!) wódki, lecz natomiast herbatę i „polską” kawę, tudzież polskie książki i dzienniki. Robi się to wszystko — jak zapewnia autor — dla „spolonizowania ludu rosyjskiego” (w Królestwie Polskiem *nota bene!*)... „Nie jest to krzywdzące bezprawie?” — wykrzykuje autor. — „Nie jest to jawne samobójstwo ze strony samych Polaków, samobójstwo popełnione gwałtownymi jakichś, niedorzecznych zdobyczy?”

Takież samem „bezprawiem krzywdzącem,” jak gloszą, wydają się autorowi artykułu pojawiające się w druku na Litwie (pod najsurowszą oczywiste cenzurą rządową) polskie kalendarze, w których „ani słowem nie wspomina się o Rosyi”... Dalej „wymiarzone a niedorzeczne zdobycze” usiłują czynić Polacy w okolicach Wilna, „gdzie księża katolicy i polscy panowie starają się ożywić nowym duchem resztki starej Polski, tj. Białorusów wyznania katolickiego”... Nawet Logiszyn, ta smutnej pamięci miłośnica, słynna z popelnienia w niej rabunków p. Tokorawa i bezprawni gubernatora Łoszkarewa, nawet Logiszyn nieuniknił inwazyi „tarakonów” Polaków. Panują w nim dziś w zupełności ludzie wyznania katolickiego. Powiada autor o Logiszynie że „jest to zupełnie niezawisłe terytorjum w Rosyi, gdzie panują wyłącznie Polacy, i ich pomocnicy żydzi,” którzy zresztą, jako mający więcej rozumu i przebiegłości, sami tymczasem, ze szkoda Polaków, stają się tu panami sytuacji.

Punktem jednakże środkowym i głównym intrygi współczesnych Polaków nie jest kraj zachodni, lecz stolica Rosyi, Petersburg. „Tu oddawna Polacy mają bezpieczny i spokojny przystulek!” Oto więc w czem główne zawiera się niebezpieczeństwo i co p. Kajałowicza najbardziej kole w oczy. Dla czegoż rząd pozwala Polakom mieć w Petersburgu przystulek, a do tego jeszcze „bezpieczny i spokojny”? Wygnać ich ztąd przez, jak wypędzają już żydów! Wygnać, aby nie kuli tu podpatrzonej przez p. Kajałowicza intrygi!

Ale idźmy dalej za rozwojem myśli autora artykułu. W Petersburgu, jako w miejscu bardzo „bezpiecznem i spokojnem,” zgromadzają się Polacy ze wszystkich miejscowości, a więc i z Królestwa Polskiego i z gubernij zachodnich, zgromadzają się i oczywiście zbliżają się i porozumiewają wzajemnie. Tu właśnie układają się i tworzą wszystkie plany; jak z niektórych części Rosyi odbudować Polskę. Ciekawą jest jednakże rzecz, jaką się intryga Polska w Petersburgu objawia na zewnątrz, jakie są jej symptomata widoczne, przez p. Kojalowicza podpatrzone? Oto czyni uwagę autor artykułu, że coraz częściej zjawiają się w stolicy Rosyi, a nawet mają śmiałość ogłaszać o sobie w miejscowych rosyjskich dziennikach: polskie i litewskie kawiarnie, polskie i litewskie obiady, polskie i litewskie kielbasy, wędliny, sery, kolduny, pączki, baby, mazurki i t. d. A jeśli dołączyć do tego litewską „starke” i polskie „nalewki”, sprzedawane jawnie po wszystkich petersburskich cukierniach, restauracyach, handlach i handelekach, tudzież parę polskich napisów na szyldach, spostrzeżonych przez p. Kojalowicza w jednej i drugiej ulicy, to będziemy mieli i w całej okazałości ów straszny obraz inwazyi polskiej, który tak przeraził p. Kojalowicza i takim go natężył ferworem w ostrzeganiu rządu przed groźbą Rosyi niebezpieczeństwem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 maja.

Nuncyusz papieski monsignor Vannutelli przybywa dziś o godzinie 8½, pociągami wieściłom do Krakowa, żądn, przepędzwszy noc w klasztorze OO. Jezuitów na Wesoły, udaje się jutro południowym pociągami do Przemysła, gdzie ma dokonać konsekracyi. Niewątpimy, że oprócz duchowieństwa, grono obywateli wiejskich i miejskich zgromadzi się w dworcu na powitanie przedstawicieli Stolicy Apostolskiej. — Z kościoła katedralnego na Wawelu wyjdzie w niedzielę (14 b. m.) o godzinie 9 uroczysta procesya z relikwiami św. Stanisława do kościoła OO. Paulinów na Skale. Procesyę prowadzić będzie X. Infułat Scipio del Campo. Podczas procesyi sklepy na Stradomiu i Kazimierzu będą zamknięte.

— Obniżenie się temperatury jakie corocznie powtarza się zwykło w dniach 12, 13 i 14 maja (w dniu Śś. Pankraego, Serwaego i Bonifacego), w tym roku wyparowało o cale trzy dni ten krytyczny termin i dziś (w dzień Śś. Pankraego) wraca już tak nagle we wtorek przerwane ciepło.

— Na internet Rusinów pod zarządem X. Waleryana Kalinki przeszedł do Lwowa Jan Matejko jako jedynodupny dochód z wystawy „Holdu pruskiego” 135 złr. 50 ct.

— Jasienica 8 maja. Zofia hr. Żalska zapisała w testamentie swemu ekonomowi Franc, Chmielewskiemu w Jasienicy, który służył bez przerwy w jej dobrach 53 lat, był nadto żalmodu przy jej mężu jen. Józefie hr. Żalskim podczas całej kampanii w r. 1831 i był pod Grochowem, Ostrołęką itd., obecnie starszokowi niedolnemu do pracy, roczne utrzymanie tytułem graeyi, które wraz z ordynaryą rocznie 258 złr. wynosi. Od tej kwoty tarnowski urząd podatkowy wymierzył temuż należytą prawną do zapłacenia w kwocie 258 złr. Z czegoż więc zrecozony starszek będzie żył z rodzina cały rok, jeżeli zmuszony jest zapłacić taką równającą się wartości całego rocznego utrzymania swego? Co więcej, zdaje się, że gdyby wkrótce po zapaleniu taksy umarł, rodzina jego zamiast zysku poniosłaby stratę z zapisu, którym 6 p. hr. Żalska chciała mu przysięść w pomoc. Nieumiejęcie sobie tego wszystkiego wytłumaczyć, podaje ten fakt, aby zwrócić uwagę władz skarbowych.

— Limanowa 8 maja. Rada nadzorcza Towarzy-

stwa Zaliczkowego w Limanowy, aby zasięgnąć opinii o stanie interesów i sposobie prowadzenia tej instytucyi a tem samem upewnić publiczność tak miejscową jak i dalszych okolic, że zamagając się zaufaniem, już to przez przystępowanie nowych członków, których obecnie wyżej 1000 liczy, już to przez lokacye na książeczki oszczędności, zarząd godnie opowiada, uprosiła Patronat związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, aby z ramienia swojego wysłał na lustracyę Towarzystwa, delegata. P. delegat po odbytej lustracyi udzielił dyrekcji odpisu listu, który przesłał do Wgo Patrona Związku, za zezwoleniem podania go do wiadomości publicznej. List ten brzmi:

Do Wgo J.Mi. P. Dra Skałkowskiego Patrona Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie! — Wskutok polecenia p. Patrona b. r. prowadził w dniach 23, 24, 25, 26 kwietnia b. r. szczegółową lustracyę Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy. Wynik tej mojej czynności, przeprowadzonej przy interwencyi pp. członków Rady Nadzorczej W. W. Mieczysława Marynowskiego i Kazimierza Żulawskiego, przesyłam jednocześnie w obzernem rachunkowym sprawozdaniu. Niniejszem piśmie komunikuję w ścisłem streszczeniu wrażenie ogólne, jakiego doznałem i sad jaki sobie o Towarzystwie tak moją lustracyą wyrobiłem. Sposób udzielania pożyczek, pod względem badania przyczyn realności potrzeb i racjonalności w zaciąganiu pożyczki, jak również moralności pożyczającego, a majątkowej gwarancyi ręczycieli, i racjonalne rozkładanie rat w zastawianiu do przeznaczenia pożyczki, ścisłość w ściąganiu rat umówionych z uwzględnieniem zasyłek okoliczności, modyfikujących układ pierwotny; wogóle prawdziwie ojcowski opiekowanie się dłużnikami, oto są cechy charakterystyczne, które działalność Zarządu w stosunku do dłużników znamionują, dając tam samem wszelką rękojmię wierzytelnom Towarzystwa, że powierzone mu kapitały w umiejętnych a bezpiecznych sposoby wają rękach, tem bardziej, gdy znalazłem ewidentny wydawanych przez Dyrekcję książeczek oszczędności i kontrolę reasontowanych wkłsi Instytucyj kredytowych, odpowiadając wszelkim wymogom. To też jak Dyrekcya wobec wierzyteli, tak również i dłużnicy Towarzystwa ze swych zobowiązań wzajemnych punktualnie się wywiązują, co też i członkowie miejscowego sądu powiatowego w rozmowie ze mną z uznaniem podnieśli, a fakt, że na 900 przeszło pozycyij dłużnych w tej chwili 19 tylko jest zaskarżonych, a żadna nie grozi stratą, dostatecznym jest uznania tego stwierdzeniem. Wobec takiego sposobu prowadzenia Instytucyi, wobec szybkiego i pomysłnego mimo tylużennych przeszkód i trudności rozwoju Towarzystwa, obecnie już kapitałem znacznym bo do 115 tysięcy złr. dochodzącym rozporządzającym, wobec faktu że w konsekwencyi swego rozwoju towarzystwo, zaliczkowe wytworzyło „Towarzystwo ochrony własności ziemskiej”, którego dobroczynne rezultaty każdemu w oczy wpadają, rozumiem, że nieczem już dzisiaj usprawiedliwić nie niedające miejsce owej niechęci do Towarzystwa ustać powinny, i że tak miejscowe Instytucye i korporacye jak i wpływowe osobistości w imię prawdziwej kraju miłości a zatem najpierwszych obywatelskich obowiązków, Towarzystwo zaliczkowe Limanowskie w jego walkach i pracy w okolo ratowania z ekonomicznego upadku okolicy i podnoszenia moralnego poziomu tamtejszego ludu czynnie wspierać powinny.

(podpisano) *Alecxander Skrzyński m. p.*

Nowy Sącz 26 kwietnia 1882 r.

— (W. B.) Gorlice 8 maja. Wydział Towarzystwa naftowego na posiedzeniu swym z d. 6 b. m. między innemi sprawami większej doniosłości, zajmował się także sprawą obmyślenia sposobu uczczenia pamięci zmarłego swego kuratora Ignacego Łukasiewicza. Wybrany w tym celu jeszcze w styczniu b. r. subkomitet — wyraził przedewszystkiem przekonanie, które wydział Towarzystwa podziela, że z zamiarem podjętym przez wielu posłów we Lwowie, aby utworzyć ze składek fundusz imienia Łukasiewicza, z któregoby co roku udzielane były nagrody najlepszym wójtom gmin, — my jako przedsiębiorcy naftowi łączyć się nie będziemy. Postanowionem też zostało, raz powzięty zamiar uczczenia zasłużonego szczególnie w przemysle naftowym człowieka doprowadzić do skutku za pomocą składek zebranych mających między przedsiębiorstwami naftowemi w całym kraju. Jaki będzie wyraz tej czci i uznania, komitet jeszcze nie postanowił; projekta są rozliczne i muszą być przedyskutowane; prawdopodobnie to jednak ma za sobą projekt zebrania pewnego funduszu, z któregoby odsetki obrabane były od czasu do czasu na wybiecie medalu z popiersem Łukasiewicza i udzielenia go temu, kto w dziedzinie przemysłu naftowego odznaczy się jakimś użytecznym wynalazkiem. W projekcie tym najwięcej i najwyraźniej łączy się zamiar szlachetny z korzyścią dla przemysłu naftowego.

— Bal dworski na zamku w Budzie odbył się z wielką świetnością w d. 10 b. m., jako w rocznicę zasubrin Arcyksięcia Rudolfa. O godzinie 8 zapelniała salę liczna arystokracya, wojskowość, członkowie Izby i naczelnicy urzędów. Wkrótce potem przybył Cesarstwo. Cesarzowa ubrana w białą, aślamową suknię, kazała sobie przedstawić niektóre damy z arystokracji, jak hrabiny Erdődy, Zichy, Banffy, a później parę narzeczoną, hrabiankę Ilonę Andassy i hr. Geze Bathanyani. Na balu było około 400 osób. Damy ukazały się w sukniach z okragło wyciętymi trenami, młodsze w krótkich sukniach z lekkimi materyj bez zbytku kwiatów i haftów. Dominującą barwą była biała, a fryzury *à la grecque*. Hr. Teodor Andassy, który przywołał tańcami, rozpoczął bal z hr. Karoliną Zichy. Cesarz w mundurze huzarskim rozmawiał narzędną z egipskim księciem Kiamilem, który się ukazał we fraku i w fezie na głowie, następnie z hr. Juliuszem Andassyem, prezesem ministrów Tiszą i z pułkownikiem Primrose. Cesarz wyszczególnił również Stefana Tiszę syna Kolomana dłuższą rozmową i prezesa Izby Tomasza Pechy. W kilka minut po północy Cesarstwo opuścili salę i bal się zakończył.

Panteon rzymski, według korespondenta *Gaz. Warsz.* z wiecego miasta, stoi już osamotniony i wolny od średniowiecznych domostw i rud, któremi z boku i z tyłu był oblepiony. Odkopano też dokoła starożytnego tego gmachu bardzo ciekawe przysionki, sale i marmurowe ozdoby architektoniczne niepospolitej piękności.

Letni teatr krakowski.

Repertuar tygodniowy.

Sprawy sądowe.

Proces w powódni póżaru Ringteatru w Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

Znawca prof. Dr. Ludwig oświadcza, że gdyby spuszczono kurtynę żelazną, to najpierw kurtyna zwykła nie byłaby wskutek przeciągu powietrza podniosła się w górę, a następnie dym nie mógłby się być tak prędko rozciąć, a w każdym razie publiczność zyskałaby 3 minuty czasu do ucieczki. Co do przyczyny zgaśnięcia gazu wyjaśnia znawca, że przyczyną mógł być wielki przeciąg powietrza, jaki powstał wskutek otwarcia drzwi żaluzjowych; mogło być przyczyną i napełnienie się powietrza dymem i różnymi gazami, a trudno przyjąć, aby nastąpiło zgaśnięcie skutkiem jakiegoś nadwężenia rury gazowej. Wreszcie co do lamp olejnych, zdaniem znawcy, gdyby nawet były zawieszane i zapalone, po większej części byłyby również pogasły, a przedewszystkiem te, któreby były umieszczone na głównych schodach i przy drzwiach ratunkowych w foyer.

Znawca prof. O. Pierre zgadza się również z oświadczeniem poprzednika. Wyjaśnia jeszcze, że w chwili kiedy kurtyna zwykła już się paliła, spuszczenie żelaznej nie na wieleby się przydało. Obróca Dr. Singer robi przytem uwagę, że dopiero teraz dowiedział się, że nawet nie można było spuścić obu kurtyn równocześnie.

Znawca Dr. K. Böhm wyjaśnia, że kurtyna żelazna, która była tylko siecią, nie zabezpieczała wcale od rozszerzenia się gazów, a nawet nie mogła wstrzymać płomieni. Co do lamp olejnych oświadcza znawca, że w chwili kiedy się wywiązały gazy, musiałyby zgasnąć.

Następnie przesłuchano świadków przeciw Dr. Newaldowi. Najważniejsze miejsce zajmuje między nimi radca magistratu Karol Zinner. Z wyjaśnionych i nierozstrzygniętych zeznań świadka tego nie wykazała się atoli wina Dr. Newalda. Dr. Newald bowiem polecił p. Zinnerowi jako referentowi zaniechanie wypracowania regulaminu osobnego dla dyrektorów teatrów, a z drugiej strony polecił wprowadzenie w wykonanie protokołu komisji zatwierdzonego przez Namiestnictwo, a mającego na celu zaprowadzenie w teatrze zmian i ulepszeń koniecznych ze względu na publiczne bezpieczeństwo. Temu poleceniu atoli p. Zinner zadość nie uczynił.

Z zeznań świadków Dra Glossy konceptysty i Dra Luegera radcy magistratu, również niewinność Dra Newalda wypływa.

Wobec takich zeznań prokurator Dr. Pelser odstąpił od oskarżenia przeciw Drowi Newaldowi, a przewodniczący ogłosił natychmiast wyrok uwalniający go od oskarżenia.

Nastąpiło przesłuchanie znawców Dr. Henryka Laubego i Antoniego Ascher dyrektorów teatrów, którzy wyjaśniają jakie stanowisko zajmują w teatrze dyrektor, inspicjent, reżyser itd.

Po kilku wyjaśnieniach danych przez Noetela, Giesera, Jaunera i innych zakończono przesłuchanie wszystkich świadków i przewodniczący przystąpił do odczytania rozmaitych aktów.

Medzy innemi prokurator oddaje wyrok karny, którym dyrektor Jauner został skazany za występ przeciw bezpieczeństwu życia na karę 50 złr. P. Jauner wyjaśnia bliżej znaczenie jego, że raz na polowaniu dworskim koło Asperu kilka strułów z jego strzelały, trafiły w nogę jakiegoś chłopca. Wtedy dał mu 10 złr., ale gdy później przyszli rodzice chłopca i żądali znowu pieniędzy, odmówił im. Skutkiem czego wznosił skargę przeciw niemu, na którą zapadł powyższy wyrok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handlowe i przemysł.

Wiadomości

o biura Laby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 11 i 12 maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wyniósł parę tysięcy kory. Ceny pszenicy, żyta i owsa obniżyły się; w jeźmieniu obrót bardzo mały. Najwięcej zakupili krakowscy kupcy zbożowi.

Placono za pszenicę na 237 funtów od 50 do 56 złp.; żyto na 227 funtów od 30 złp. do 34 złp.; jeźmień na 202 funtów od 22 złp. do 24 złp. 15 gr., owses na 138 f. od 17 do 18 złp. 15 gr., jagły na 250 f. od 37 do 41 złp., prosa na 250 f. od 22 do 25 złp.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparzkim były słabe, tenden-

cyą mda, ceny pszenicy zaledwo zdołały się utrzymać z ostatniego targu. Żyto dowiozione w znacznych partjach, nawet przy niższych cenach mało znajdowało pokupu, cenne gatunki polskiego żyta miały jeszcze pokup, galicyjskie więcej były za-niebdane. Jeźmieniem trudny do pozbycia nawet po niżonych cenach. Owies piękny utrzymał się w cenie.

Cenno za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10— do 11— złr., czerwona od 10 75 do 11 30 złr., biała pszenica od 10 75 do 11 30 złr.; żyto piękne od 7— do 7 20, poślednie od 6 50 do 7— złr.; jeźmień piękny od 6— do 6 15 złr., pośledni od 5 50 do 6— złr.; owies od 6 50 do 7— złr.; groch od 8— do 9 50 złr.; fasolę od 9— do 11— złr.; tatarakę od 7— do 7 40 złr.; prosa od — do — złr.; wykę od 6 75 do 7 25 złr.; jagły od 10 50 do 11— złr.; kukurudzę od — do — złr.; rzepak od — do — złr., koni-czynę czerwona od — do — złr., koni-czynę białą od — do — złr.

Projekt nowego przekopu.

We Francji pojawił się nowy projekt przekopania półwyspu Mallaki w punkcie, gdzie ją prze-rzyną 10° szerokości północnej. Przekop ten skró-ciłby znaczenie drogę na Wschód azjatycki i nie-zmuszałby okrętów mających Kambudżę, Chiny i Japonię za cel podróży, do zapuszczania się da-leko na południe i ocierania się o niezdrowy kli-mat okolic Singapury.

Telegramy zbożowe Głosy Lwowskiej z dnia 10go maja. Wiedeń: pszenica 13 25 do 12 75 złr.; żyto od — do — złr.; jeźmień 0— do 0— złr.; kukurudza od 0— do 0— złr.; owies od 0— do 0— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32 25 do 32 50 złr. — Buda-Pest: pszenica 75 kilogr. (na jeśień) od 10 75 do 10 80 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13— do — złr. — Berlin: pszenica 120 229 50; żyto — złr.; spirytus loco 56 30; olej rzepakowy 46 25 złr. — Szececin pszenica — złr.; rzepak (jesień) — złr. — Paryż: maki 159 kilogram. 63— złr.; olej rzepakowy 69— złr.; spirytus — złr. — Wrocław: pszenica — złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spi-rytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolonia pszenica — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 10 maja.

Okowita. Na naszym targowisku towar go-towy nom. 32 25—32 50 złr.

Peszta 10 maja: — złr. — Wrocław, 10 maja: w miejsen 46 10 mk., na wiosnę 46 10 mk., Szececin, 10go maja: w miejsen 44 90 mk., na maj-sierw. 46— mk., na lipiec-sierp. 47 50 na sier-pień-wrzesień 48 25 mk. — Berlin, 10go maja: w miejsen 46 25 mk., na maj 47 50 mk., na sier-wiec-lipiec 47 80 mk., na sierp.-wrzesień 49 30 mk. Paryż, 10 maja: na ten miesiąc 62 15 mk., na czer-wiec 62— mk., na lipiec-sierpień 61 25 mk., na wrzesień-grudzień 57 50 mk.

Makta. Wiedeń, 11 maja: za 100 kilo z olem s dworca 15 50—15 75 złr. — Tryestat, 10go ma-ja: za 100 kilo benzala: 9 50— 9 70 złr. — Bre-scia, 10go maja: za 50 kilo 7— mk. — Ham-burg, 10go maja: w miejsen 7— mk., na maj 7 10 mk., na sierpień-grudzień 7 65 mk. — Ant-werpia, 10go maja: za 100 kilo 17— mk. — No-wy Jork, 10go maja: za galonę 7 1/4 of. pap., w Fi-ladelfii 7 1/4 of. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pocho-dzą od Redakcyi.

(NADESLANE). (704-9-10)

MATTONI'S
OFNER KÖNIGS
BITTERWASSER
KÖNIGIN ELISABETH
SALZBAD-QUELLE

von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
Mattoni & Wille, Budapest.
Vertrühit in allen Mineralwasserhand-lungen und Apotheken.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą nam, że księgarnia Pol-ska znanej powieściopisarki pani Orzeszkowej została oddana pod nadzór policyjny, a zarządza-jej p. Chelmiński został z Wilna wydany.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 12 maja. *Presse* pisze o stanowisku Austrii i Niemiec wobec kwestyi egipskiej jak następuje: „Austria i Niemcy zawsze pragnęły, aby sprawa Egiptu traktowaną była jako kwestya europejska, i aby wszelka akcyja nastąpiła tylko za porozumieniem się wszystkich mocarstw; Fran-cya i Anglia przyłączyły się do tego zapatrywa-nia. Austria może tylko pozostawić inicjatywę w tej mierze państwom zachodnim, i jest gotową przyjąć ich projekta.“

Berlin 12 maja. *Post* podając artykuł o prze-sładowaniu żydów w Rosyi, utrzymuje, że cała Rosya wskazuje palcem na główną przyczynę tych barbarzyństw: Widzimy tam męża stanu, który cienne masy przerabia na dzikie zwierzęta! Czy chce on tylko żydów przesładować? Oskarża także cudzoziemców, że wysysają lud i balamucą go. Jeżeli ten dziki tłum rzuci się na cudzoziemców, w takim razie pospiesz lud niemiecki na pomoc zagrożonym w Rosyi Niemcom. Sądzą, że zwabia Niemców do Moskwy i Kazania, aby im zgotował los, jaki spotkał armia francuską w roku 1812, i aby wtenczas dać sygnał Francji do rzucenia się na bezbronne Niemcy. Rosyjscy kuglarze po-lityczni zapominają jednak w swoich kruczkach, że chłopstwo wprawione do mordów i rabunku nie da się później brać do wojska, ale rzuci się po-tem na samych kuglarzów, zamorduje ich, a ma-jątkiem ich podzieli się jak łupem. Usiłują prze-sładowania żydów zwalczać na nihilistów; może być, że one wyjdą na korzyść nihilistów, bo do rewolucyi pomyślnym uwiecznionych skutkiem, daje za-wsze pierwszy początek sam rząd.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 maja. W Izbie deputowanych przed-kłada Prażak projekt do ustawy, upoważniającej Bank krajowy dla Galicji i Lodomerii do ściągania należności hipotecznych drogą administ-racyjną. Przedłożenie to zostało w pierwszym czyta-niu przekazane wydziałowi sprawiedliwości. Mini-ster oświaty przedkłada uchwalenie kredytu do-datkowego na rok 1882, w celu zakupu kilku realności, graniczących z gmachem politechniki wiedeńskiej. Wniosek Schönera, żądający, aby w protokole wydrukować jedną z petycyj jego przeciw imigracyi żydów rosyjskich, został od-rzucony. Projekt taryfy celnej został w trzeciem czytaniu przyjęty. Minister Bylandt odjeżdża po południu do Pesztu.

Wiedeń 12 maja. W Izbie deputowanych na porządku dziennym pokrycie kredytu pacyfikacyj-nego. Wolfram wnosi, aby go pokryć samą sprzedażą aktywów wspólnych. Wniosek ten upa-da. Wniosek rządowy przyjęty w drugim i trze-ciem czytaniu. Przyjęto też konwencyę żegluzną ze Serbią i subwencyę dla wystaw w Trieście.

Wiedeń 12 maja. *(Raport urzędowy).* Jo-wanowicz doniósł dnia 11go b. m.: W celu o-czyszczania południowo-zachodnich okolic Krywo-zy z powstańców, rozkazano odbyć marsz reko-nensansowy ze Zubezy. Oddziały wojskowe pod dowództwem podpułkownika Monarego zajęły dnia 8 b. m. wyżyny pod Vucubnem. Vucubz był silnie obsadzony przez powstańców, z którymi Monari stoczył bitwę. Dnia 9 b. m. rano rozpo-częła się powtórnie walka, trwająca do 3 1/2 go-dziny po południu. Po nadejściu w tym właśnie czasie oddziału wojskowego z Wisika, Gławicy i Zubar pod dowództwem generał-majora Kobera, kiedy nadto inny znowu oddział, wysłany z Ori-en-u, zajął tył powstańcom, rozproszyli się powstańcy. Straty ich nie są dotąd znane, bo brakuje jeszcze bliższych szczegółów. Wojsko nasze poniosło na-stępujące straty: 1 szeregowiec poległ, 1 ciężka a 3 lekko rannych. Straty te poniósł pułk 22.

Budapeszt 12go maja. Izba deputowanych przyjęła taryfę celną w pierwszym czytaniu w powiększonym, imiennem głosowaniu 184 głosami przeciw 116 i zatwierdziła w dyskusyi specjalnej pożyczkę aż do 43ciej klasy taryfy (działa sztuki) włącznie bez żadnych zmian.

Buda-Peszt 12go maja. Izba deputowa-nych przyjęła całą taryfę bez zmiany.

Berlin 12 maja. Sejm został popołudniu przez wiceprezesa ministrów Puttkamera ordżiem

królewskiem zamknięty. Puttkamer umotywu-ował odnośną decyzję rządu w ten sposób, że ponieważ ustawa o użyciu dochodów (Verwendungs-gesetz) nie weszła, jak sobie tego rząd życzył, pod obrady Izby deputowanych, przeto też rząd nie spodziewa się żadnego skutku po dalszych o-bradach nad resztą przedłożen.

Paryż 12 maja. W odpowiedzi na zapytanie Villeneuve w kwestyi egipskiej przyrzeka Freyci-net przedłożyć Izbie odnośną korespondencyę dy-plomatyczną w 14 dniach, stwierdza, że sytuacya Egiptu jest wyjątkową, a ministerstwo w stanie rewolucyi przeciw chedywowi; Francya chce u-trzymać niezależność Egiptu, i nie przyznosi się w niezem do tego, co by ją mogło ograniczyć. Dzięki zupełnemu porozumieniu się z Anglią w tej sprawie, niezależność będzie utrzymana. Wypadki przyszłe mogą nabrać znaczenia, naruszającego równowagę europejską, dla tego koniecznem jest porozumienie się z mocarstwami względem uregu-lowania kwestyi egipskiej. Mocarstwa uznają prze-wagę Francji i Anglii w Egipcie. Porozumienie się z mocarstwami doda Francji wielkiej siły w razie różnych ewentualności. Rząd przyjmuje na siebie z góry odpowiedzialność ze sumienną akcyą. Villeneuve podziękował za wyjaśnienie, poczem uchwalono zawieszenie tej sprawy.

Londyn 12 maja. W Izbie deputowanych o-świadczył Dilke, że dziś odbyła się między Ang-lią i Francją wymiana zdań dyplomatycznych względem sytuacji Egiptu. Głównym obowiązkiem rządu angielskiego jest odczytać życie i imię An-glików opieką; dotąd nie żądał jeszcze Malet pomocy. Rząd zawiadomił rządy europejskie o po-czynionych krokach.

Londyn 12 maja. (Z posiedzenia Izby de-putowanych.) Harcourt przedkłada bil, mający na celu zapobieżenie przestępstwom irlandzkim. Bil ten żąda wobec niepokojów ustanowienia w dy-stryktach kolegiów sądowych złożonego z trzech członków, wszelako bez sędziów przysięgłych, tu-dzież policyi dla aresztowań, rewizji domowych i wydalania niebezpiecznych cudzoziemców; wreszcie upoważnia ten bil wielekroła do sumarycznego roz-wiązania związków tajnych, niedowolonych zgro-madzeń i do zawieszania dzienników. Bil ten ma obowiązywać przez lat 3. Harcourt zapowiedział następnie projekt do ustawy o uregulowaniu za-ległego czynszu dzierżawnego. Northcote przy-rzeka zupełną pomoc opozycyi. Parnell i Dil-lon ganią ostro ten bil, który jeszcze gorsze przy-niesie następstwa, niż dotychczasowa ustawa o przymusie. Bil został w pierwszym czytaniu przy-jętym 327 głosami przeciw 22.

Londyn 12 maja. Campbell mianowany sekret. admiralicji, Courthope skarbn. Dzienniki wyrażają zadowolenie z bilu Gladstona. Mówią o interwencji Porty w Egipcie.

Londyn 12 maja. W pobliżu Balliny został wczoraj jakiś dzierżawca majkut, którego dawniej-szy posiadacz został eskamitowanym, śmiertelnie raniony wystrzałem. Parnell wyprosił sobie, z po-wodu otrzymania wielu listów groźących mu, szcze-gólną opiekę policyjną.

Petersburg 12 maja. Rada ministrów za-twierdziła projekt budowy kolei sybirskiej z Eka-teryburga do Timenaja.

Petersburg 12 maja. *Journ. d. St. Pet.* zaprzecza, aby stan rzeczy w Bulgarii był groźny. W sprawie egipskiej, odbywają się żywo wymia-ny zdań między mocarstwami.

Kairo 12 maja. Stosunki między chedywem a ministrami, którzy jego władzy nie uznają i in-tenicyj swych już nie tają, są zawieszane. O dy-misji Mahmuda i Mustafy już nie ma mowy. Sułtan pochwalać zachowanie się chedywa, tele-grafował do niego, aby się nieczego nie obawiał, gdyż Porta niezwłocznie porozumie się pod tym względem z mocarstwami.

Kursa — Wiedeń 11go maja 3 godziny
30 minut po pół. Renta papierowa 76 65 — Renta srebrna 77 50 — Renta złota 94 30. 6% Renta złota węgierska 120 — — — — — Losy z roku 1880 130 — — — — — Akcyje Banku Narodowego 828 — — — — — Akcyje kredytowe 346 25 — — — — — Londyn 120 — — — — — Dukat — — — — — Napolosony 9 52 1/2. Lombard 145 — — — — — Losy 1864 roku 174 — — — — — Akcyje kolei Karola Ludwika 312 — — — — — Akcyje kolei Lwowsko-Czeredziowieckiej 172 50 — — — — — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164 — — — — — Anglo-Bank 129 — — — — — Obligacye indenn. galicyjskie. 101 — — — — — Losy prēm-węgiarskie 117 50 — — — — — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 150 — — — — — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 208 — — — — — 6% Listy zast. hipoteczne 102 — — — — — Marki 58 65 Ruble 121 62 — — — — — 6% Listy zastaw. galic. Zakładn kredyt. Ziemi. 101 — — — — — Nowa renta papierowa 92 75 złr. — 4%, Renta węgierska 89 25.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 maja.

Rubel papierowy rosyjski na 100 r. 120 50
Rubel srebrny obrotowy 1 56
Marki niemieckie na 100 marek 58 25
Dukat ważny 5 59
20-frankówka 9 50
Imperyal ważny 9 75
Srebro austriackie na 100 złr. 100 —
Kupony srebrne płatne na 100 złr. 99 50

Listy zastawne i obligi

6% pożyczka krajowa galicyjska 101 —
Obligacye indennizacyjne galicyjskie 100 50
4% listy zast. Tow. kred. ziemsk. 92 —
5% listy zast. Tow. kred. ziemsk. 100 —
6% listy zast. Tow. kred. ziemsk. 101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wlo. na 100 złr. 101 75
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% 101 25
5% listy zast. 99 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot na 36 lat, srebrem na 100 złr. w. a. 98 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot na 36 lat, banknot. na 100 złr. w. a. 100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot na 18 lat, banknot. na 100 złr. w. a. 100 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot na 20 lat, banknot. na 100 złr. w. a. 102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 98 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. 98 50

Akcyje kolejowe i bankowe.

Akcyje kolei Karola Ludwika 310 —
" Lwowsko-Czeredziowieckiej 172 —
" banku hipot. w Lwowie 315 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. 200 —
Losy miasta Krakowa 19 25
Losy miasta Stanisława wa 22 50

placę	żądają	Wiedeń 11 Maja.	placę	żądają
		Oblig. dług. państwa.		
		4% Renta papierowa 76 65		
		5% " srebrna 77 50		
		4% " złota 94 55		
		4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr. 119 75		
		4% " " 1860 " 500 180 25		
		4% " " 1860 " 100 184 25		
		4% " " 1864 " 100 174 25		
		4% " " 1864 " 50 172 50		
		Losy Com. Renten 85 —		
		Oblig. indennizacyjne.		
		Czeskie 10% podat. 107 50		
		Bukowińskie " 97 50		
		Galicyjskie " 100 90		
		Morawskie " 106 —		
		Niższo-austriackie " 105 50		
		Wyszo-austriackie " 108 50		
		Szląskie " 109 —		
		Styryjskie " 104 —		
		Siedmiogrodzkie 7% 98 25		
		Węgierskie " 98 50		
		Węgier. z klauz. 1867 " 98 50		
		5% Oblig. poź. kolei węgierskiej 134 50		
		6% Renta węgierska złota 119 85		
		4 1/2% " " (za Ostbahn). 95 75		
		Akcyje bankowe.		
		Anglo-austriackiego Banku 128 40		
		Boden-Credit węgierskiego 140 —		
		Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 343 75		
		Credit-Anstalt węgierskiego 339 50		
		Depositum-Bank 200 —		
		Escompt. Gesell. niż. austr. 205 —		
		Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 —		
		Anstro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 —		
		Unionbank 100 —		
		Verkehrsbank ogólny 140 —		
		Wied. Bankverein 100 —		
		Akcyje kolei.		
		Albrechta 200 złr. bezp. 172 50		
		Alföld-Finne 200 " 5% 172 50		

			placę	żąda
	Donau-Dampfsch.-Ges.	525 zlr. 5%	549	552
30	Elzbiety	210	211	215
60	Linz-Burghausen	200	189	75
75	Ferdynanda Nordbahn	1050	181	181
25	Franciszka Józefa	200	2665	267
75	Gal. Karola Ludwika	210	195	50 196
50	Koszycko-Oderberg	200	311	81
50	Lwowsko-Czern.Jassy	200	150	150
50	Nordwest austr.	200	172	173
	„ Lit. B.	200	207	75 208
	Radolfa	200	218	75 219
	Siedmiogrodzka I.	200	167	50 168
25	Staats-Eisenb.-Gesell.	200	164	75 165
40	Südbahn (Lombardy)	200	334	50 335
	Theisbahn (Cisańska)	200	143	75 144
	Weg. gal. Luppowska	200	248	50 249
50	„ Nord-Ost	200	160	160
	„ Westb. Stuhlw.	200	166	25 164
			166	166
	Listy zastawne.			
75	6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat		—	—
50	5% Boden Credit allg. zlotem. platne		119 40	119
	„ „ papier. 33 lat		105	—
	6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat		—	104
	7% Listy dłużne Włoc. „ 20 lat		105 25	106
	6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat		101	101
	5% „ „ złote 36 lat		—	—
79	4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.		93	93
	5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.		100	100
	5% „ „ nowe 37 lat		100	100
	6% „ Bank. Hipot. 17woc.		102	25 102
	6% „ „ Włoc.		100	50 103
	5% Bank austr. weg. (National) wł. a.		101	101
	5% Szlasko austr. Bod.-Kredit-Anstalt		101	101
	5% Weg. „ „ Bod.-Kredit 34 lat		—	—
	5 1/2% „			

X. Wiktor Ożarowski,

fotografia gabinetowa, wysła nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena egzempl. 1 zł., z przesyłką 1 zł. 15 c.
(1096-2-3)

Oficyalista

w silo wieku, porządku zaraz umieszczenia jako
nadzorca gospodarczy lub pisarz procentowy. Zgło-
szenia pod lit. K. K. 1. pos. rest. Skrzydła.
(1259-1-3)

EKONOM,

kawaler, posiadający 6 lat praktyki gospodarstwa
wzorowego po agronomii, poszukuje odpowie-
dniej posady od 1 lipca b.r. Wiadomość pod lit.
S. S. Nr. 27 poście restante Jasto. (1296-1-3)

GORZELNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony,
posiadający egzamin do prowadzenia pary,
obeznany z całą maszyną parową parą,
deklaruje się na każdy opodatkowany hek-
tolitr 110 kg. ziemniaków wyprodukować,
n. p. gorzelnia gospodarcza obejmująca 35
hektolitrów, może dziennie wyprodukować
38 1/2 kora ziemniaków, a 100 kg. Mapi-
puluje zupełnie na zielonym słońcu i mo-
że się wykazać obłubnymi świadectwami,
obecnie zostaje drugi rok w gorzelni Za-
mojskiego w Orladowie i poszukuje odpow-
iedniej posady gorzelnika. Uprząs o la-
skawe zgłoszenia pp. przedsiębiorców i
właścicieli gorzelni do Przybyszówki
poczta Rzeszów pod adresem: N. Ro-
sner. (1258-1-3)

Mieszkanie

na pierwszym piętrze (ul. Sławkowska 33,
dom narożny); dziewięć pokoi z balko-
nem wychodzącym na planty, wraz z o-
gródkiem; jest do wynajęcia od 1go lipca
b. r. Blizszych szczegółów udzieli p. Ma-
rya Wysocka, ul. Bracka L. 5, II. piętro.
(1295-1-3)

Cóż ma znaczyć anons z d. 10 t. m.
o wyjeździe do połudn. Włoch pana
Władysława Golebińskiego byłego
rotmistrza gward. konnej — czyż tam
leczą z argumentów namacalnych.....?
(1293-1-2)

S. Leszczyński w Hamburgu,

rozsyła płatnie w paczkach pocztowych
do 5 kilo (1260-1-5)
kawa CEYLON zieloną 1 kilo złr. 1.20
CEYLON perłową " 1.30
CUBA " 1.10
JAWA Menado " 1.30
MOCCA arabską " 1.40
również rozmaite tańsze gatunki kaw.
Herbata 1 kilo po złr. 3, 4, 5 i więcej,
oraz wszelkie inne towary kolonialne.

Dr Katscha

kawa zdrowia
wedle przepisu
Dr Ferdynanda Katscha w Stuttgarcie,
jedynie prawdziwie wyrabiana przez
Henryka Francka Synów
w Ludwigsburgu.

Zastępuje zupełnie kawę w ziarnkach!

polecana do picia z mlekiem jako smaczny,
słony,
ludowy środek pożywczy;

kawa nienadawająca nerwów, natomiast jest
bardzo zdrowa, pożywna i łatwa straw-
na, szczególnie polecenia godna dla osób ma-
jących słaby żołądek i dla cierpiących na serce
i nerwy, także dla bardzo delikatnego aro-
matu kawy i wielkiej tanioci, także
dlatego, — że bez dodatku ziarenek
gotowa jest do gotowania. (1265-1-5)
Do nabycia we wszystkich większych i mniej-
szych handlach korzennych krajowych
i aptekach.

Kamienica

dwupiętrowa, nowo odrestaurowana,
przy ulicy Floryańskiej Nr. 34, pod
korzystnymi warunkami jest z wolnej
ręki do sprzedania. (1191-2-3)

Wiadomość u właściciela realności
przy ulicy Karmelickiej Nr. 20.

W niepokojności

zapytuje niejedną chorą siebie któ-
remu z tak wielu ogłoszeń, zalecających
najrozmaitsze środki lecznicze, zaufał. Ten
lub do anons zaimponuje choremu swemu
rozmarzani; wybiera tedy i najcenniejszą —
żel! Kto takich przychylnych zawodów chce
uniknąć i nie wydawać swych pieniędzy
na darmo, ten powinien sprowadzić sobie
z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wied-
niu (Karl Gotschke, K. K. Uni-
versitäts-Buchhandlung, Wien
I., Stefansplatz 6) wydany przez Rich-
tera księgiem nakładową w Lipsku (Rich-
ter's Verlag-Anstalt in Leipzig) broszurkę
pod tytułem „Przyczajeli choroby”.
W broszurce tej omówione są w sposób od-
powiedni i wyzerpnięto najcenniejsze i do-
świadczone środki lekarskie, co daje chore-
mu możność spokojnie i dokładnie rzecz
zabadać i co najodpowiedniejszego dla sie-
bie wybrać. Dziełko powyższe, 50 polskie
wydanie, rozsyła pociągami kolegiarnia uni-
wersytecka, na żądanie, bez płatności i
franco, a zamawiający nie ma przytem in-
nych kosztów, jak tylko 2 kr. w. a. na kar-
tę korespondencyjną. (153-10-10)

Czcionkami Drukarni „Czasu.”

MAGAZYN

F. Szukiewicz

w Krakowie, Rynek gl. A—B.

połącza

Bilety wizytowe od 50 c. za 100

Monogramy kolorowe od 1

złr. za pudełko składające się z 50

listów i 50 kopert;

Papiery listowe zawsze naj-
nowsze;

Materyały piśmienne ry-
sunkowe i malarskie;

Skład komisowy chiński,
srebra znanej w Krakowie od

lat kilkudziesięciu fabryki J. S.
Herrmanna w Wiedniu;

Skład hektografów kra-
kowskich uznanych za naj-
lepsze i najtańsze. (1179-39-)

Osoba

w średnim wieku (wdowa), po-
szukuje umieszczenia do go-
spodarstwa; znając się na chowie trzody, drobiu
i nabiału, również przyjmuje miejsce do handlu
mieszanego, galanterii, masarni, lub w składzie
cygar, w prowadzeniu ksiąg i ekspedycji jak
nadokładnie obeznana. Świadectwa z gospodar-
stwa i handlu są do dyspozycji. (1245-2-3)
Rządca, ekonom, leśniczy, pisarz gospod.,
bona, Niemka i gubernantka poszukuje umie-
szczenia. Łaskawe oferty do domu komisowych
zleceń „Patria” w Krakowie, gl. Rynek L. 11.

N. C. Salvari w Tryeście

rozsyła pocztą ocloną, opłatną i bez
policzenia opakowania
kawę

w paczkach po 4 3/4 kilo netto:
perłowa Ceylon najlep. 1 kilo netto złr. 1.92
Cuba " 1 " " " 1.72
Java " 1 " " " 1.50
Santos " 1 " " " 1.30
Rio " 1 " " " 1.28
Rio bardzo dobra " 1 " " " 1.05
Jamaika " 1 " " " 1.20

oliwę stołową

w blaszankach po 4 kilo netto
niejęską najlepszą 1 kilo netto złr. 1.25
puglieską " 1 " " " 1.05

Świeże owoce i jarzyny

Wszelkie inne towary po najtańszej ce-
nie i najpunctualniej. Obszerny cennik na
żądanie opłatnie. (1217-3-)

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą ocloną i opłatnie
bez kosztów za zaliczką:
kawę

w paczkach po 4 3/4 kilo netto wagi,
Cuba wielkoziarnista, naturalnie zielona,
kilo złr. 1.74
Perłowa Manilla bardzo aromatyczna
kilo złr. 1.63
Jamaika czysta i silna " 1.18
Zwracam na to uwagę, że moje
posyłki są oclone, podczas gdy w Ham-
burgu zapluszają musi obecnie zapłacić za
5 kilo 2 złr. 40 ct. cła.

Wina stołowe

najlepsze, czarne, pełne bukietu, bardzo
zdrowe i krew tworzące, poręczane jako
prawdziwe wina naturalne
Istryjskie, 1 baryka na próbę z 4 litr.
złr. 2.50
Terrano, 1 baryka takasama " 2.54
koleja w beczkach z twardego
drzewa obitych żelaznymi obręczami, 50 li-
trów wina, z opłatą cła, beczki i frachtu,
istryjskie po 50 centów za litr,
Terrano po 46 ct. za litr.

Oliwa stołowa

niejęska, poręczona czysta niemieszana
słodka oliwa oliwkowa, najlepsza do
sałaty, 1 flasza na próbę 4 litry złr.
4.60 ct., skrzyneczka z 4 flas. 1/2 litr.
złr. 3.60 ct.

Świeże jarzyny

rozsyłka w maju
szparagi białe grube z Gorycy
złr. 2.50 za 5 kilo
kalafiorzy świeże najlepsze
złr. 2.50 za 5 kilo
groszek w całych strączkach (1039-5-3)
złr. 1.70 za 5 kilo
ziemniaki 1882 świeże najlepsze
stołowe złr. 1.80 za 5 kilo.

Likier Chiococa

(Liquor Chiococae fortificans)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych
lekarzy polecany jako doskonały, uznany, zupełnie
niezszkodliwy

dietetyczny środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OZWIENIA
podniesienia i wzmocnienia
osłabienia męskiego

DO WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRE-
żania, zadziwiający w swym blago OZWIENIA-
CIE, WZMACNIENIAJĄCEM ROZWESELAJĄCEM
DZIAŁANIU. Jest zrazem wyborem UMIEW-
SALNYM ELIKSIEREM szczególniej na złe lub nie-
trudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIE-
ŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ, KOLKI WOMITY, PA-
LENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNO, BÓL GŁOWY,
BLADACKEŻEŻOŁĄDKA, CIERPIENIA ŻOŁ-
CIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOSCCOWE,
REUMATYZM i MEMORIDALNE. Wszystkie
te przypadłości usunie będą po użyciu tego li-
kiern Chiococa najszybciej i pewnie, przez co kon-
sekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku
przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo
liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego
LIKIERU CHIOCOCA można przejeżdż.
Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem
używa w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy:

C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St. Ulrich-
platz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamó-
wienia. Filiały skład: Józef Weiss, apt.
„zum Mohren” w Pessier; Józef J. Török, apt.
w Tryeście; Foraboschi, apt. al. Camello, w
Pessier; Józef Fürst, apt. w Lwowie; S.
Beizar, apt., tudzież we wszystkich znanych
ptekach krajowych i zagranicznych. (677-7-12)

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA W KRAKOWIE,
SUKIENNICIE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko
10 i 20 cent.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampegowy,

nie pleśnieje, nie osadza się, pior nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie
niezszkodliwy, flaszcza po 10, 17, 25, 30 i 50 cent.

Atrament niebieski, fioleto, czerwony, fioletowy, flaszcza po 10 i 15 cent.

Farby do stempli

niebieska, fioleto, czerwona, czarna, flaszcza po 15 cent. (167-33-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zastugi.

Dość można w KRAKOWIE w aptecz. p. Redyka i w aptecz. p. Trauczyńskiego. (213-13-)

KAPSUŁKI PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
MATICO
GRIMAULT I K°, Aptekarze
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudze-
nia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek
z kubeką w płynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIERNE I W ŚWÓTYCH APTEKACH.

Dość można w KRAKOWIE w aptecz. p. Redyka i w aptecz. p. Trauczyńskiego. (213-13-)

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Rozpoczęcie jazu pasażerskich Passausko-
Linckich.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że wskutek zaszle-
go podniesienia się stanu wody, mogą być obecnie rozpoczęte
jazdy pasażerskie między Passau a Lincem w dniu 11 b. m.

Odjazd z Passau do Linciu odbywa się codzień o godzinie 5ej
rano, z Linciu do Wiednia o godz. 9 1/4 przedp. Odjazd z Linciu
do Passau o godz. 1 1/2 popoł., z Wiednia do Linciu jak do-
tychczas o godz. 1 1/2 rano. (1268)

Wiedeń, dnia 8 maja 1882 r.

Dyrekcya ruchu.

Kto sobie kupi nowowynaleziony patentowy stołek kąpielowy Wey-
la, może przyrządzić każdego czasu bardzo wygodnie 4 cebrami wody i 5 c.
węgi ciepła kąpiel. Ceny: z piecem nielakierowane złr. 22.50, lakierowane
złr. 27.50, bez pieca nielakierowane złr. 18.50, lakierowane złr. 22.50,
L. Weyl, właściciel c. k. przywileju, specjalny skład przyborów ką-
pielowych. Handel i skład wózków w Wiedniu Elisabethstrasse 7 (hinter
dem Heinrichshof) kantor i fabryka. III. Landstrasse, Hauptstrasse 109. Oficerowie,
urzędnicy i lekarze otrzymają szczególne ułatwienie wypłaty. Zamówienia z prowincji pun-
ktualnie za zaliczką. Opakowanie 1 złr. 50 ct. od sztuki. Obszerne ilustr. cenniki darmo i o-
płatnie. Te stołki kąpielowe są bardzo odpowiednie na wieś, zrobione z najlepszego cynku,
mają 2 mocne spody drewniane i silne żelazne noży. (1189-3 15)

Najświeższe przyrządy patent. natryskowe 20 złr.

NIEPRZEMAKALNE
płaszczce deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym
lub naturalnym. (652-18 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem złr. 7 c. —
lub myśliwski " 10 " 50

Mężykow męksykański, hawelok lub zarzutka " 12 " 20

Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materii " 20 " 90

Paltot damski modny " 10 " 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materje pakłakowe
wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach
za zaliczką jak najtaniej
skład fabryczny sukna
Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

SAINT-RAPHAEL

Wino Saint-Raphael ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki
uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemnie dla żołądka, stanowi
nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w pode-
szłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawiejszych
działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: 1 kielisek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w słowną
etykieta, a korek pokryty kapsłą z napisem:

Sprzedaje się w Krakowie w apt.
w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: C^{ie} Prop^o du Vin de St-Raphael, à Valence (Drôme), France.
(1188-9-)

ODZNACZONE ZŁOTYM MEDALEM.

Do kuracyi zimna i ciepła woda

polecam moje doskonałe robione urządzenie kąpielowe dla nerwowych, cier-
piących na żołądek, głowę i goście.

Kompletna wanna kąpielowa z opalaniem, z wodociągiem lub bez niego,
kurkami, natryskiem od 65 złr. wwyż

Wanna kąpielowa silna, cynkowa złr. 12, 15, 18,
Angielskie przyrządy natryskowe od złr. 18, 35, 50.

Nowopoprawna wanna kąpielowa z opalaniem, do osiągnięcia w 30 minutach,
tylko za 5 ct. węgla lub drzewa, 28° ciepła, od 80 złr. wwyż.

Przyrządy do opalania oddzielnie do każdej wanny drewnianej lub
metalowej dla przyrządzenia kąpeli od 18 złr. wwyż.

Aparat z naciskiem powietrza od 90 złr. wwyż.

Wanny kąpielowe z natryskiem od 30 złr. wwyż.

Przyrządy do rzymskich parówek i natrysków
w domu złr. 100 do 200.

Bezwonne kłosey domowe i pokojowe, bidety,
przyrządy do wzięwania i t. p.

Urządzenia dla łazienek tudzież roboty instala-
cyjne trwale wykonywa (893-5-5)

M. STEINER.

fabryka c. k. uprz. przyrządów kąpielowych
w Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Ilustrowane cenniki darmo. — Odrędkajacym zniżka.

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu całego se-
zonu w Karlsbadzie.

Mieszka: Kaiserstrasse, dom
„Warschau”. (917-16-)

Gry ogrodowe

Croquet ameryk. duży po złr. 4 50,
5 25, 7 50 i 11: stołowy
(Croquet de table) złr. 4.

Game of Boccea złr. 4 50

The angling Game złr. 2, 2 10

Volant para złr. 1 15, 1 50, 1 90

Cercean garnitur 11 centów.

Podrzućka kulami złr. 1 80

Piłki gumowe i kauczukowe,
oraz różne gry towarzyskie i zabawki
dla dzieci poleca handel

F. Bruno Hahn w Krakowie
ul. Grodzka L. 2. (1176-2-)

Jest do sprzedania

pod barzo korzystnymi warunkami na
Kazimierzu kamienica z długim frontem
o 16 oknach, z 3 1/2 morg gruntu
przy Wiśle położonych, miejsce odpow-
iednie na fabrykę — i majątek ziem-
ski w Zachodniej Galicyi, obszaru 720
morg., przy kolei żelaznej, gdzie są po-
kłady węgla, galmu i ołowianki.

Blizszych szczegółów udzieli Maurer, ul.
Kopernika L. 18 w Krakowie. (1236 2-3)

Plótno King.

Krótką trwałość plótka (wskutek chemi-
cznego bielenia) spowodowała nas do
wyrabiania pod powyższą nazwą materji
posiadającej trzykrotnie trwalsze plótka
o 60 procent. Plótno King jest naj-
lepsze, najtrwalsze i najtańsze materja na
wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest
urzędowo ochronionym, kto go naśladowe,
zostanie sądownie ukaranym. Plótno King
sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. dłu-
gości na kałesony i bieliznę bar-
dzo trwałą złr. 7—

1 sztukę 88 centym. szerok. na
piękne koszule męskie i dam-
skie, wszelkie gatunki bielizny
kółkowej " 8-50

1 sztukę 175 centym. szerok. 15
metr. długości na 6 sztuk wiel-
kich przedświadeł bez rzuwu " 11—

1 sztukę 195 centym. szerok. na
włoskie łóżka " 12—

Celem przekonania się o gatu-
ku, przesyłamy bezpłatnie próbkę
wszystkich gatunków. (809-37-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

WSPANIAŁY
krzyż granitowy,

który kosztował 4000 złr., 4 metry wysoki, jak
krzyż cmentarny dla wielkiego grobu rodzin-
nego lub też innego bardzo odpowiedni, jest za
potowę ceny do sprzedania. (1076-5-6)

Sommer & Weniger.
Wien, beim Central-Friedhof.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto MACZKA RYŻOWA specjalnie
przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
Znajduje się w KRAKOWIE we wszy-
stkich składach perfum i domach fryzjerów.
(1118-14-)

Dr. ANJELA
Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel
(w Szlasku austr.) (1216-3-)

Najbliższa stacja kolei żelaznej Ziegenhals jest o milę odległą. Leczenie za po-
mocą elektroterapii, guciecia, kąpieł igitwowych. Zakład jest przez cały rok otwarty.

Według zgodnych orzeczeń wielkiej liczby znakomitych szwa-
jarskich, niemieckich i austriackich lekarzy praktykujących,
tudzież według wielu fachowych czasopism